

Bibliotekarz



**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

TREŚĆ	Str.
G. <i>Strausowa</i> . Znaczenie czytelnictwa literatury technicznej	137
E. <i>Assbury</i> . W sprawie Dni Książki i Prasy Technicznej	141
A. <i>Dziubecki</i> . Rok Bibliotek i Czytelnictwa rokiem bilansu i ambitnych perspektyw	144
Z prac IFLA (<i>J. Kołodziejska</i>)	151
T. <i>Pelejtei</i> , A. <i>Mikotejko</i> . Trzydzieści lat bibliotekarstwa na Węgrzech	154
Notatki z siódmej bydgoskiej aukcji bibliofilskiej (<i>J. Dunin</i>)	153
III Bydgoski Sejmik Kultury (<i>J. Podgóreczny</i>)	161
Przegląd piśmiennictwa	
Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie (<i>eLBe</i>)	162
Kronika krajowa i zagraniczna (<i>L. B. oraz D. T.</i>)	164
Z żałobnej karty	
Irena Maria Chodzicka (<i>J. Krajewski</i>)	167
Genowefa Żochowska (<i>D. Tomczyk</i>)	III okł.
Konkurs „Oświaty Dorosłych”	III okł.

СОДЕРЖАНИЕ

— Значение чтения технической литературы	137
— По делу Дней Технической Книги и Печати	141
— Год Библиотек и Чтения — годом биланса и честолюбивых перспектив	144
Обзор литературы	
Проблемы библиотек и чтения в печати	162
Внутренняя и зарубежная хроника	164

CONTENTS

— Importance of the reading of technical books and articles	137
— Cause of the Technical Books and Press Days	141
— The Year of the Libraries and Readers as the year of the recapitulation and ambitious perspectives	144
Reviews of books and articles	
Problems of libraries and reading in the press	162
Domestic and foreign chronicle	164

REDAGUJE KOMITET: T. *Bruszewski*, M. *Drzewiecki*, St. *Jeżyński*, H. *Kamińska*,
J. *Kołodziejska* (red.), J. *Maj* (sekr. red.), D. *Ostaszewska*, K. *Podhorski*, A. *Sitarska*.

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 6

WARSZAWA

ROK XLIII

GRAŻYNA STRAUSOWA
Instytut Książki i Czytelnictwa
Warszawa



ZNACZENIE CZYTELNICTWA LITERATURY TECHNICZNEJ

W badaniach dotyczących czytelnictwa powszechnego problematyka wykorzystania literatury specjalistycznej jest poruszana stosunkowo rzadko, a sam fakt pojawienia się literatury fachowej w zestawach lektur bywa odnotowywany przez badaczy bez głębszego wnikania w charakter tego zjawiska. Wynika to, jak się wydaje stąd, że literaturze specjalistycznej przyznaje się dość jednoznaczne funkcje poznawczo-informacyjne, dydaktyczno-praktyczne, jej czytelnictwo bywa kojarzone bardziej z kulturą pracy niż ze zjawiskami wchodzącymi w zakres zainteresowań socjologii wolnego czasu lub socjologii kultury.

Robert Escarpit w swojej *Rewolucji książki* pisze o książce fachowej jako o narzędziu, nazywając ją książką funkcjonalną w odróżnieniu od książki literackiej, której czytanie wydaje się mieć charakter bardziej bezinteresowny. Owa jednoznaczność funkcji literatury specjalistycznej i użytkowej, praktyczny charakter jej czytelnictwa sprawia, że zasady jej funkcjonowania pozostają często poza zainteresowaniami socjologii kultury a na marginesie socjologii pracy. Tymczasem literatura specjalistyczna (w tym także techniczna), zarówno pod względem udziału w produkcji wydawniczej większości krajów, jak i pod względem wewnętrznego różnicowania (poziomu i rodzaju tematyki) wydaje się dość znaczącym zjawiskiem kultury współczesnej.

Fenomen literatury fachowej — jej wykorzystanie, funkcjonowanie — odzwierciedla znaczenie wartości nauki i wiedzy w kulturze współczesnej. Produkcja wydawnicza stanowiąca odbicie rozwoju poszczególnych dyscyplin nauki i techniki wydaje się mieć także związki z przemianami struktury społeczno-zawodowej. Te ostatnie, polegające na stopniowym podnoszeniu się ogólnego poziomu wykształcenia i różnicowaniu się kwalifikacji (powstawanie nowych zawodów i specjalności) związane są nie tylko ze zmianami w systemach oświaty (wydłużenie okresu obowiązkowego kształcenia, powstawanie nowego typu szkół zawodowych), ale poprzez nowy sens kształcenia zaczynają łączyć się z nowymi wzorami konsumpcji kulturalnej (kształcenie się, doksztalcanie jako jedna z form spędzania wolnego czasu).

Nowy sens kształcenia, nazywanego nieraz edukacją permanentną lub kształceniem ustawicznym, polega na coraz częstszym niwelowaniu podziału życia człowieka na dwa okresy: okres zdobywania wiedzy i okres

jej praktycznego wykorzystania, to jest na okresy nauki i pracy. Coraz częściej mówi się o konieczności zdobywania wiedzy w ciągu całego życia jednostki. Z tego powodu czytelnictwo literatury specjalistycznej, jako jedna z form ciągłego uzupełniania wiedzy i podnoszenia kwalifikacji, wchodzi do wzoru uczestnictwa w kulturze.

Znajduje to potwierdzenie w badaniach czytelnictwa powszechnego, które dowodzą, że literatura fachowa zaczyna stanowić, zwłaszcza w środowiskach znajdujących się pod wpływem procesów szybkiego uprzedmiotowienia, jeszcze niewielki, ale już charakterystyczny element wyborów czytelniczych. Natomiast w produkcji wydawniczej książki specjalistyczne stanowią około 80% wszystkich książek wydawanych w Polsce, przy czym książki techniczne (pod względem liczby tytułów) zajmują tutaj pierwsze miejsce. Podobnie zresztą przedstawia się sytuacja w produkcji czasopism.

Jak wiadomo, książki i czasopisma nie są jedynymi środkami przekazywania wiedzy. Cechą specyficzną piśmiennictwa fachowego, zwłaszcza technicznego, różniącą je od literatury pięknej, jest duże znaczenie wydawnictw periodycznych — czasopism i różnego rodzaju materiałów, dokumentów, sprawozdań z badań, o ograniczonej często dystrybucji. Znajduje to wyraz zarówno w strukturze produkcji wydawniczej, jak i w samym czytelnictwie... Jak podaje J. L. Pancer, w roku 1985 światowe piśmiennictwo ze wszystkich dziedzin nauki i techniki będzie wynosić około 20 mln jednostek, z tego tytuły czasopism naukowych i technicznych osiągną liczbę 250 tys., opisy patentowe około 1 mln sztuk¹. Jeśli się doda, że literatura techniczna jest zróżnicowana nie tylko tematycznie, ale także pod względem rodzaju i funkcji (poradniki, encyklopedie, książki naukowe itp.), to nie będzie trzeba dłużej uzasadniać, dlaczego ważne są badania nad czytelnictwem literatury fachowej i jej społecznym funkcjonowaniem.

Jak już wspomniano, czytelnictwo literatury technicznej jest szczególnie silnie związane z mniej lub bardziej dynamicznym rozwojem poszczególnych gałęzi techniki. Z punktu widzenia odbiorcy, o wartości tej literatury decyduje aktualność zawartej w niej wiedzy, zrozumiałość przekazywanej przez nią informacji. Książka techniczna jest w dużej mierze źródłem wiedzy pewnej, sprawdzonej i usystematyzowanej, natomiast czasopismo może zawierać nowinki i informacje jeszcze dyskusyjne, nie sprawdzone. Konkretna sytuacja, potrzeby czytelnika — to jest zależne od tego, czy chodzi mu o ogólną informację, czy też o pełniejsze wyjaśnienie i zrozumienie określonych zjawisk — wpływają na wybór książki lub czasopisma, chociaż — jak wykazują badania czytelnictwa w Polsce — czytanie książek technicznych pociąga za sobą czytanie czasopism i odwrotnie: czytelnicy bardziej systematycznie korzystający z czasopism także częściej sięgają po książkę.

Mimo dużego zróżnicowania literatury technicznej — książki naukowe, zawodowe, podręczniki szkół różnego stopnia oraz analogicznie zróżnicowane czasopisma i materiały — czytelnictwo jej ma pewną charakterystyczną cechę: literatury technicznej nie czyta się ale się ją studiuje (literatura o charakterze naukowym) albo się z niej korzysta doraźnie.

¹ J. L. Pancer: *Informacja naukowo-techniczna i ekonomiczna w pracy zawodowej i społecznej*. Warszawa 1974 s. 64.

Związek tego czytelnictwa z czynnościami zawodowymi, kwalifikacjami (poziomem i rodzajem), stanowiskiem pozwala przewidywać kto będzie częściej, a kto rzadziej korzystać z literatury technicznej. Wyniki dotychczasowych badań wskazywałyby na przewagę motywów praktycznych — sięganie po tę literaturę ma na celu raczej rozwiązanie konkretnych problemów (obliczenia, parametry itp.), a nie tylko bezinteresowne, autoteliczne pogłębianie wiedzy.

Badający czytelnictwo tej literatury stwierdzają przewagę czytelnictwa dorywczego nad systematycznym, co oznacza, że w każdej badanej grupie odbiorców czy adresatów tej literatury, niezależnie od rodzaju i poziomu ich wykształcenia, więcej jest czytelników niesystematycznych niż czytelników regularnie ją wykorzystujących. Można także powiedzieć, że około 25% osób badanych w różnych środowiskach nie przejawia żadnego zainteresowania literaturą fachową. Stosunkowo największy zasięg czytelnictwa dał się zauważyć w tych środowiskach przemysłowych, w których liczną grupę stanowili pracownicy z odpowiednio wysokim wykształceniem, a więc w instytutach badawczych, biurach projektów, w których udział inżynierów wśród innych pracowników jest bardzo znaczny.

Zasięg czytelnictwa literatury technicznej jest trudniejszy do ustalenia niż zasięg czytelnictwa literatury pięknej. Adresat literatury fachowej (także technicznej) jest tzw. „odbiorcą grupowym”, określanym za każdym razem z jednej strony przez tę dziedzinę techniki, którą reprezentuje, przez rodzaj i typ pracy (naukowa, produkcyjna), przez typ zakładu pracy (branża, szeroki lub wąski profil produkcji), stanowisko w strukturze organizacyjnej i możliwości podejmowania decyzji (dyrektor, pracownik bez funkcji kierowniczej) itd., z drugiej strony zaś przez konkretny tytuł książki, czasopisma czy nawet egzemplarz czasopisma, jeśli ma ono szeroki profil lub prowadzi cykle monotematyczne, przeznaczone dla wąskiego kręgu odbiorców.

Na podstawie badań prowadzonych nad funkcjonowaniem prasy technicznej — a to właśnie stanowi najczęściej przedmiot zainteresowań badaczy, doceniających wagę tego środka przekazu informacji naukowo-technicznej — jej odbiorców można podzielić na trzy zasadnicze kategorie:

- 1) kadre inżynieryjno-techniczną,
- 2) robotników wykwalifikowanych,
- 3) odbiorców nieprofesjonalnych, to jest ludzi spoza zawodów technicznych.

Mówiąc o czytelnictwie literatury fachowej, technicznej, zakłada się odpowiedni poziom wiedzy odbiorcy, to jest poziom kwalifikacji specjalistycznych. Warunek ten spełniają na ogół tylko dwie pierwsze kategorie odbiorców, najbardziej istotne dla właściwego funkcjonowania literatury technicznej.

W grupie odbiorców nieprofesjonalnych znajdują się jednak nie tylko przedstawiciele zawodów pozatechnicznych. Specjalizacja nauk, w tym nauk technicznych, jest już tak duża, że nieprofesjonalistą będzie mechanik w przypadku literatury z zakresu elektroniki, a nawet chemik organik w przypadku literatury z zakresu chemii nieorganicznej. Z drugiej strony, obok tendencji do pogłębiania i rozdrabniania specjalizacji, daje się zaobserwować tendencję do integracji wiedzy, wychodzenia poza mikrośrodowiska zawodowe, poza wąską specjalizację. Tym bowiem

można tłumaczyć dużą popularność wśród kadry inżynieryjno-technicznej pism technicznych przeznaczonych dla szerokiej publiczności, takich jak *Horyzonty Techniki*. Czasopisma tego typu, poza funkcjami popularyzatorskimi, w środowiskach technicznych spełniają także funkcje integracyjno-rekreacyjne.

Wyniki badań czytelniczych wykazały, że robotnicy wykorzystują literaturę techniczną w zbyt małym stopniu. Traktują ten typ literatury praktystycznie, sięgając po nią w przypadkach koniecznych jak na przykład zdanie egzaminu kwalifikacyjnego. Charakterystyczne jest przy tym, że w robotniczym czytelnictwie literatury technicznej większe znaczenie ma właśnie książka a nie czasopismo.

Przyczynami zbyt małego zainteresowania robotników literaturą fachową są zapewne

- zbyt słabe bodźce do podnoszenia kwalifikacji,
- brak literatury na odpowiednim poziomie — np. większość czasopism fachowych wychodzących w Polsce jest przeznaczona dla inżynierów lub techników,
- brak nawyków czytelniczych wyniesionych ze szkoły,
- niewłaściwe udostępnianie tej literatury, ograniczone możliwości dotarcia do niej.

Inną cechą charakterystyczną czytelnictwa tego typu literatury obserwuje się wśród młodzieży, która w czytelnictwie powszechnym należy do najaktywniejszych grup odbiorców — zwłaszcza w środowiskach robotniczych i wiejskich. W czytelnictwie literatury fachowej pracownicy najmłodszy — tak jak i najstarsi — odgrywają rolę najmniejszą, należą do użytkowników najsłabiej ją wykorzystujących. Być może łączy się to z wykonywaniem w pierwszym okresie pracy czynności mniej odpowiedzialnych, niepowodujących konieczności podejmowania decyzji, do czego wykorzystuje się stosunkowo jeszcze aktualną wiedzę zdobytą w szkole, w uczelni.

W literaturze technicznej stosunkowo duże znaczenie mają różnego rodzaju materiały i dokumenty, których okres ważności jest, ze względu na szybką dezaktualizację wiedzy, krótki. Dlatego w rozprowadzaniu i udostępnianiu tej literatury dużą rolę odgrywają formy instytucjonalne. Faktyczne możliwości indywidualnego zakupu tych materiałów są niewielkie ze względu na dużą ich ilość i ograniczoną często dystrybucję. Drogą prenumeraty zakładowej, instytucjonalnej rozchodzi się w Polsce około 85% wydawanych czasopism (poza czasopismami popularno-technicznymi). Wynika z tego, że jednostki wyspecjalizowane w gromadzeniu, opracowywaniu, udostępnianiu i upowszechnianiu literatury technicznej odgrywają niemałą rolę w jej czytelnictwie. Największe znaczenie mają w tym biblioteki fachowe.

Zasady organizacji i funkcjonowania bibliotek zakładowych w Polsce zostały określone przez dwie kolejne uchwały i ustawę o bibliotekach z 9 kwietnia 1968 r. Pierwsza z nich — uchwała Prezydium Rządu nr 697 z 24 września 1953 r., dotycząca rozwoju sieci fachowych bibliotek zakładowych, zawierała postanowienia o zakładaniu bibliotek fachowych w tych zakładach pracy, które zatrudniały powyżej 100 pracowników².

² *Monitor Polski* 1953 nr A-94 poz. 1306.

Uchwała Rady Ministrów nr 169 z 16 maja 1960 r. łączyła dwie równoległe dotychczas działające sieci — sieć ośrodków dokumentacji naukowo-technicznej i sieć bibliotek fachowych — w ogólnokrajową sieć informacji technicznej i ekonomicznej³.

Ustawa o bibliotekach z dnia 9 kwietnia 1968 r. włączyła biblioteki fachowe do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej (art. 13) i określiła ich podstawowe zadania (art. 21)⁴.

Nieliczne sondáže dotyczące bibliotek fachowych przekonują, że sytuacje organizacyjne tych bibliotek, zasobność ich zbiorów itp., bardzo istotnie wpływają na możliwości programowania czytelnictwa oraz na aktywność samych użytkowników. Skromne zbiory, mniejsze możliwości ich udostępniania, łączące się najczęściej z niekorzystną sytuacją organizacyjną bibliotek (brak ośrodków informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej), dodatkowe obciążenie bibliotek funkcjami informacyjnymi przy niewielkiej obsadzie etatowej towarzyszą niskim wskaźnikom zasięgu i aktywności czytelniczej pracowników korzystających z bibliotek. Niewątpliwie wpływają na to czynniki wspomniane już wcześniej, takie jak: przynależność zakładu do określonej branży, dynamika rozwoju tej branży, wielkość zakładu pracy, struktura wykształcenia załogi, kwalifikacje bibliotekarzy, organizacja sieci informacji na terenie zakładu (filie, księgozbiory służbowe), zaplecze naukowo-badawcze (ośrodki lub instytuty badawcze) przy zakładzie pracy, „miejskość” ośrodka, w którym znajduje się zakład itp. Wpływ tych czynników na różne typy, wzory czytelnictwa i na jego zasięg w poszczególnych środowiskach zawodowych jest niejednorodny i wymaga badań rozległych i wnikliwych.

³ *Monitor Polski* 1960 nr 60 poz. 284.

⁴ *Dziennik Ustaw PRL*, 1968 nr 12 poz. 63.

EDWARD ASSBURY

Warszawa

W SPRAWIE DNI KSIĄŻKI I PRASY TECHNICZNEJ

Rezygnacja z urzędzenia w ubiegłym roku centralnej wystawy książki i prasy technicznej wywołała zrozumiałe zaniepokojenie wśród rzeczników upowszechniania piśmiennictwa technicznego w kraju. W obronie centralnej wystawy zabrał głos Jan Waćław C z a r n o w s k i, przewodniczący Rady Prasy Technicznej.

»Według komunikatu PAP z dnia 8 października ub. roku — pisze J. W. Czarnowski — organizatorzy postanowili zrezygnować z centralnej wystawy na rzecz wielu mniejszych wystaw w zakładach pracy«¹.

Jednakże chodziło nie tylko o centralną wystawę. Komisja Upowszechniania Książki i Prasy Technicznej nie wydała w 1975 r. ukazujących się corocznie ramowych wytycznych organizacji październikowych Dni. Należy dodać, że ramowe wytyczne określały corocznie założenia organizacyjne, kierunki działania, wskazania szczegółowe oraz podawały informacje o terminie dni. Ramowe wytyczne, wydawane ostatnio w ilości 12 tysięcy egzemplarzy, Komisja rozsyłała do resortów, które kierowały je uzupełnione zaleceniami do podległych jednostek organizacyjnych.

¹ *Rada Prasy Technicznej* 1976 nr 1 s. 9-10.

A zatem w roku 1975 zabrakło nie tylko centralnej wystawy, ale i wielu imprez terenowych odbywanych corocznie od 1959 r. pod hasłem „Dni Książki i Prasy Technicznej”.

»Centralna Wystawa — jak mówi przewodniczący Rady Prasy Technicznej — była imprezą o doniosłym znaczeniu, głównym akcentem nadającym wysoką rangę społeczną. Nie wolno nie doceniać ani jej wartości merytorycznej, ani jej wyjątkowo silnej wymowy propagandowej. Nie wolno choćby z tego tytułu, iż otwarcie Dni i Wystawy dokonywane było w bardzo szerokim reprezentacyjnym gronie urzędowym i społecznym przez osobę przemawiającą w imieniu Partii i Rządu.« Zazwyczaj tą osobą był wicepremier Rządu PRL.

Otwierając Dni Książki i Prasy Technicznej w 1974 r. wicepremier Franciszek Kaim omówił rolę i zadania piśmiennictwa technicznego, podkreślił jego wagę dla rozwoju techniki, gospodarki i kultury narodowej, podsumował osiągnięcia trzydziestolecia piśmiennictwa technicznego oraz perspektywy jego rozwoju.

»Zadania postawione przez Partię — powiedział m. in. wicepremier F. Kaim — wymagają od każdego Polaka, zwłaszcza od ludzi techniki, maksymalnego zaangażowania i dużych umiejętności w wykonywaniu zadań. Rodzi to nieodłączną potrzebę stałego kształcenia się, intensywnego i powszechnego wykorzystywania osiągnięć nauki, wdrażania nowoczesnej techniki, doskonalenia metod zarządzania i usprawniania organizacji pracy...« Szczególną rolę ma tutaj do odegrania piśmiennictwo techniczne.

»Dzięki tak zorganizowanej inauguracji Dni i Książki Technicznej — cytuję za J. W. Czarnowskim — łącznie z otwarciem centralnej wystawy, sprawy piśmiennictwa technicznego niejako automatycznie znajdowały swe dobre miejsce na łamach prasy codziennej, na ekranach telewizji i w radiu, a przez nie dochodziły do milionów obywateli w kraju«.

Powstaje zatem pytanie, co przeszkodziło zorganizowaniu Dni Książki i Prasy Technicznej w 1975 r. Jakkolwiek nie znamy wypowiedzi na ten temat prezydium Komisji Upowszechniania Książki i Prasy Technicznej, która — co potrzeba podkreślić — jako ciało społeczne od lat osiemnastu prowadzi pracę w zakresie propagandy piśmiennictwa technicznego, chyba można wymienić szereg przyczyn, które przyczyniły się do rezygnacji z „Dni”. Na pewno wchodziły w grę trudności uzyskania pomieszczeń w hallu Politechniki, w którym odbywały się imprezy o dużym znaczeniu ogólnokrajowym (przeeglądy osiągnięć wojewódzkich); trudności wypożyczenia sprzętu wystawienniczego itp.; poważne zahamowanie spowodowała choroba i zgon współzałożyciela i długoletniego sekretarza Komisji Wacława Geritza, szczególnie zasłużonego dla sprawy krzewienia polskiego piśmiennictwa technicznego.

Jednakże jedną z najważniejszych przyczyn było niewątpliwie pogłębiające się z roku na rok przeświadczenie, odczuwane nie tylko przez członków Komisji, że „Dni”, centralna wystawa i imprezy propagandowe w miarę upływu lat stają się coraz mniej atrakcyjne. Rosnąca ranga piśmiennictwa technicznego zarówno na świecie jak i w kraju, jego znaczenie dla gospodarki narodowej wymagały nowszego ujęcia merytorycznego i propagandowego. Komisja pracując społecznie na skutek braku większych środków finansowych na te cele oraz aparatu wykonawczego nie była w możności przejść na nowe, bardziej efektywne formy działania.

Stąd też — jak słusznie podkreśla w wymienionym wyżej artykule przewodniczący Rady Prasy Technicznej — »wystawy miały charakter statyczny. Nie dawały one ani obrazu, ani żadnych uogólnionych danych o stanie i rozwoju piśmiennictwa technicznego, nie pokazywały żadnych problemów tego piśmiennictwa. Ograniczonej informacji nie towarzyszyły na tej wystawie praktycznie żadne przejawy propagandy«. Wystawy — należy dodać — nie orientowały również o stanie i rozwoju czy-

telnictwa literatury technicznej. A przecież najistotniejszym ogniwem całego długiego procesu produkcji piśmiennictwa technicznego jest jego czytelnictwo oraz wykorzystanie zawartej w literaturze informacji, tak nieodzownej dla rozwijającej się w niezwykle szybkim tempie gospodarki narodowej.

Wydaje się, że dzisiaj nie trzeba tego uzasadniać, ale na pewno należy o tym przypomnieć, że głównymi ośrodkami upowszechniania piśmiennictwa technicznego, a zarazem organizacji czytelnictwa tej literatury w zakładach pracy są biblioteki fachowe, działające bądź jako komórki samodzielne, bądź w ramach ośrodków inte.

Bibliotekarze tych bibliotek i pracownicy ośrodków inte znając zadania zakładów pracy oraz wynikające stąd potrzeby pracowników w zakresie piśmiennictwa technicznego są najbardziej kompetentni w udostępnianiu literatury i zawartej w niej informacji zainteresowanym komórkom i stanowiskom pracy. Są oni powołani do kierowania czytelnictwem.

W minionych latach działały w zakładach pracy społeczne komisje krzewienia czytelnictwa literatury fachowej oraz informacji nte. W pracach tych komisji brali aktywny udział członkowie stowarzyszeń naukowo-technicznych. Wyniki współdziałania tych komisji z bibliotekami fachowymi i ośrodkami inte były oceniane niejednokrotnie bardzo pozytywnie. Kilkakrotnie w okresie Dni Książki i Prasy Technicznej organizowała Komisja spotkania z prądującymi bibliotekarzami bibliotek fachowych i pracownikami informacji. Nawiązywanie tych kontaktów uznano wówczas za bardzo pożyteczne. Służyły one wymianie poglądów i doświadczeń w zakresie form upowszechniania. Na jednym ze spotkań w Politechnice Warszawskiej wręczono uczestnikom egzemplarze książki T. Nowaka *Cztery wieki polskiej książki technicznej 1450—1850* z dedykacjami imiennymi od prezydium Komisji Upowszechniania Książki i Prasy Technicznej. Na wniosek tej Komisji ówczesna Rada do Spraw Techniki rozsyłała zalecenia do resortów w sprawie organizacji Dni, zapewnienia środków na te cele oraz przyznania nagród prądującym bibliotekarzom bibliotek fachowych itd. Były to pierwsze nieśmiałe poparcia ze strony Komisji Upowszechniania dla organizatorów czytelnictwa literatury technicznej w zakładach pracy. Nie od rzeczy będzie dodać, że jednym z członków Komisji Upowszechniania od zarania jej istnienia był przedstawiciel Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Nasuwa się uparcie pytanie, czy w chwili obecnej, »gdy — jak powiedział Wicepremier Kaım na otwarciu Dni i Wystawy Książki i Prasy Technicznej w 1974 r. — u nas i na całym świecie zwiększa się zapotrzebowanie na prace badawcze, na gruntowną wiedzę oraz umiejętność jej wykorzystania na odpowiednim poziomie«, nie należy wyciągnąć »wniosków z dotychczasowych doświadczeń i spostrzeżeń oraz wysunąć do dyskusji propozycji dalszej lepszej niż dotychczas organizacji i działania« tej arcy-pożytecznej imprezy, jaką od 18 lat są Dni Książki i Prasy Technicznej.

Zakładając, że organizowanie corocznie październikowych Dni Książki i Prasy Technicznej powinno być poza dyskusją, gorąco popieram z pewnymi uwagami następujące propozycje wysunięte przez przewodniczącego Rady Prasy Technicznej. Oto one: 1) uznać organizowanie centralnej wystawy, inaugurującej Dni Książki i Prasy Technicznej, za celowe i niezbędne; 2) organizować centralną wystawę — zgodnie z tradycją — w hallu Politechniki Warszawskiej; 3) koncepcję organizacyjną wystawy oprzeć na podziale według dziedzin nauki i techniki (z jakąż ulgą przyjmą to usprawnienie zwiedzający, którzy dotąd błakali się wśród stoisk); 4) opracować i umieścić na wystawie, w formie skupionej lub rozproszonej, a nawet w obu formach, dział informacyjny, statystyczny i problemowy z zakresu produkcji, upowszechniania i czytelnictwa książki i czasopism technicznych;

5) wszystkie doroczne imprezy związane z książką i czasopiśmem technicznym, jak np. konkurs na najlepszą recenzję (wymaga całkowicie innego ujęcia), konkurs na najlepiej wydaną książkę, najlepiej tłumaczoną książkę, najlepsze czasopismo — proponuję uzupełnić konkursem na najlepszą bibliotekę fachową organizującą czytelnictwo literatury technicznej w zakładzie pracy. Proponowany konkurs na najlepszą bibliotekę fachową zakłada ściślejszą współpracę Komisji Upowszechniania z organizatorami czytelnictwa literatury technicznej w zakładach pracy. Chodzi o ocenę ich działalności, zarysowanie obrazu stanu czytelnictwa tej literatury w resortach gospodarczych, opracowywanie wspólne nowych form i metod propagandy, a jednocześnie dopomożenie do uzyskania satysfakcji materialnej bibliotekarzom, którzy mają największe osiągnięcia w pracy. Wiadomo przecież, w jak trudnych warunkach pracują biblioteki fachowe i ośrodki inte. Mówi o tym m.in. *Raport o stanie bibliotek polskich* i towarzyszące mu dokumenty jak również materiały z wielu przeprowadzonych badań czytelniczych; 6) zorganizować nowe interesujące imprezy przyciągające zwiedzających i dające rozgłos wystawie.

Do najważniejszych jednak problemów, które najtrudniej będzie rozwiązać, należy podjęcie decyzji: kto, z jakiej puli i jakimi środkami ma organizować ambitne zadania Dni Książki i Prasy Technicznej. Nie ulega wątpliwości, że uczestniczyć w kosztach imprez powinny przede wszystkim przedsiębiorstwa wydawnictw technicznych. Najistotniejszym bowiem ogniwem procesu produkcji wydawniczej jest jego czytelnictwo. Resorty gospodarcze dysponują pewnymi środkami finansowymi na cele współzawodnictwa pracy. Warto również pokusić się o spowodowanie przeanalizowania (w Ministerstwie Finansów i Komisji Planowania), czy i w jakim stopniu byłoby możliwe wykorzystanie na te cele fundusz postępu technicznego. »Wiadomości zawarte zarówno w książkach jak i w czasopiśmach technicznych — powiedział lat temu kilkanaście b. prezes Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Janusz Groszkowski — są niejako witaminą, niezbędną dla przemysłu; ułatwiają one opanowanie nowej techniki, katalizują nowe procesy technologiczne, pomagają w podnoszeniu wydajności pracy, doskonałą technologię produkcji, zmniejszają zużycie materiałów, ilość odpadów, braków i uszkodzeń, zwiększają bezpieczeństwo pracy, w stosunku do pracowników — podnoszą ich kwalifikacje...« Chodzi przecież o to, aby Polska rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej.

ANDRZEJ DZIUBECKI
Instytut Książki i Czytelnictwa
Warszawa

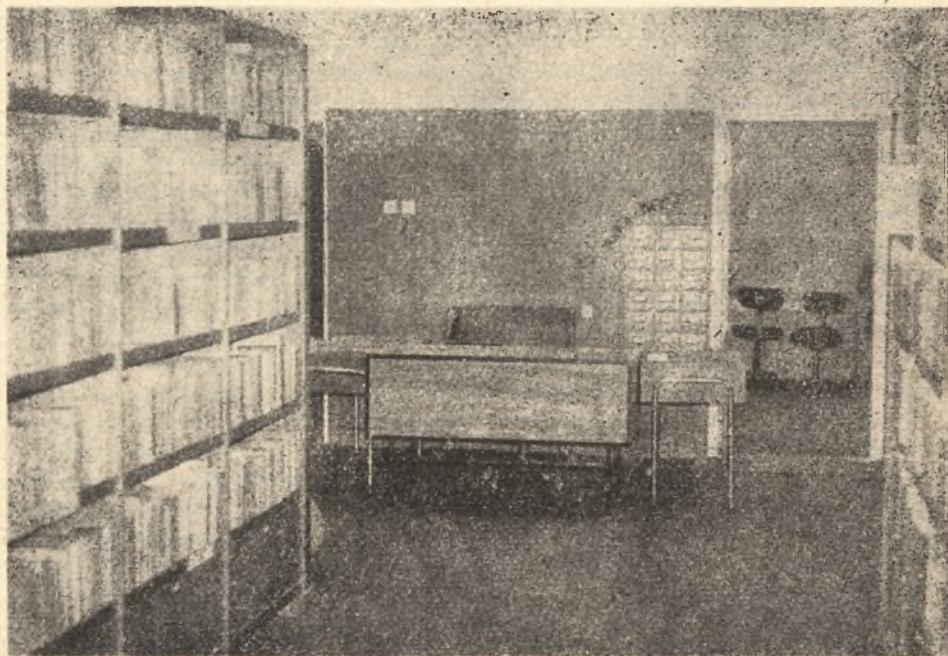
ROK BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA ROKIEM BILANSU I AMBITNYCH PERSPEKTYW

Decyzją ministra Kultury i Sztuki rok 1976 ogłoszony został Rokiem Bibliotek i Czytelnictwa. Uroczysta inauguracja Roku odbyła się 29 stycznia 1976 r. we Wrocławiu, na posiedzeniu plenarnym Państwowej Rady Bibliotecznej i Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. W inauguracji wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych, a także instytucji naukowych i społecznych.

Rok Bibliotek i Czytelnictwa upamiętnia 30 rocznicę ogłoszenia dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi — aktu prawnego o doniosłym znaczeniu w dziejach kultury polskiej. Ogłoszenie tego dekretu w kwietniu

1946 r., kiedy kraj nasz dźwigał się dopiero z ruin i zgliszcz wojennych, dowodzi ogromnej wagi, jaką już wtedy młode państwo ludowe przywiązywało do rozwoju czytelnictwa i bibliotek.

Celem obchodów Roku Bibliotek i Czytelnictwa jest przypomnienie i ukazanie społeczeństwu ogromnego wkładu bibliotek w społeczno-gospodarczy, naukowy i kulturalny rozwój Polski Ludowej na przestrzeni 30 lat dzielących nas od wydania dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi, a przez to zwiększenie zainteresowania społeczeństwa i uzyskanie jego aprobaty dla kierunków dalszego rozwoju bibliotekarstwa. Hasło Roku Bibliotek i Czytelnictwa: „Biblioteki dla rozwoju” ma szczególną wymowę w realizacji uchwalonego na VII Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej programu dalszego dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalnego naszego kraju.



Fot. Jerzy Maj

Poprawa warunków lokalowych następuje także dzięki remontom kapitalnym. Oto fragment wnętrza Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. T. Mikulskiego we Wrocławiu po gruntownej modernizacji

Rok Bibliotek i Czytelnictwa otworzy nowy etap rozwoju bibliotekarstwa w Polsce. Wyrażać się on będzie wzmocnionym budownictwem i modernizacją wyposażenia bibliotek, doskonaleniem bibliotecznym metod pracy, zwiększoną propagandą książki i czytelnictwa, pełniejszą informacją o zbiorach i usługach bibliotecznych, umocnieniem powiązań bibliotek różnych sieci w krajowym systemie informacji.

Wzmocnione zainteresowanie prasy i innych środków masowego przekazu sprawami bibliotek i czytelnictwa stwarza dobry klimat dla poczynań mających na celu podnoszenie na coraz wyższy poziom służby bibliotecznej i informacyjnej.

Bibliotekarstwo polskie dysponuje dziś wielkimi zasobami materialnymi i intelektualnymi w postaci zbiorów piśmiennictwa, źródeł informacji, lokali, wyposażenia, wykwalifikowanych kadr i kierunków badawczych. Zgromadzono ok. ćwierć miliarda książek, czasopism i innych dokumentów, przy których opracowaniu i udostępnianiu pracuje ok. 35-tysięczna armia bibliotekarzy zatrudnionych na pełnych etatach. Ze zbiorów bibliotek korzysta dziś co drugi mieszkaniec naszego kraju, wypożyczając ok. 16 książek, czasopism i innych dokumentów rocznie. Najwięcej czytelników korzysta z usług bibliotek publicznych. Czytelnicy bibliotek tej sieci stanowią dziś ok. 21% ogółu mieszkańców Polski, a miarą wzrostu liczby czytelników w bibliotekach publicznych jest fakt, iż jeszcze w 1966 r. stanowili oni 17,5% ogółu mieszkańców kraju. Polska znajduje się wśród krajów o rozwiniętym czytelnictwie powszechnym, obok Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych, państw skandynawskich, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Za ilościowym wzrostem czytelnictwa w Polsce idą jego zmiany jakościowe — coraz większe zainteresowanie książką społeczno-polityczną, fachową, popularnonaukową i naukową. Na biblioteki spada największy ciężar w zaspokajaniu rozbudzonych i wciąż wzrastających potrzeb czytelniczych społeczeństwa.

Wszystko to powoduje wzrost wymagań wobec bibliotek, zmuszając je do działania i likwidowania tych czynników, które utrudniają rozwój bibliotekarstwa. Urzeczywistnieniu tych celów i rozwiązaniu palących problemów bibliotekarskich poświęcono wiele uwagi nie tylko w Roku Bibliotek i Czytelnictwa, który przecież dopiero się rozpoczął, ale i w latach poprzednich. Znalazło to swój wyraz w szeregu publikacji, narad i konferencji, ale najważniejszymi wydarzeniami wyprzedzającymi Rok Bibliotek i Czytelnictwa były: VII Zjazd Bibliotekarzy Polskich oraz opublikowanie dwóch dokumentów: *Raportu o stanie bibliotek polskich* i wstępnego projektu *Programu rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 r.*

VII Zjazd Bibliotekarzy Polskich odbył się w czerwcu ubiegłego roku w Zielonej Górze. W czasie trwania Zjazdu toczyły się gorące dyskusje o stanie obecnym i przyszłości bibliotekarstwa w Polsce. Już przytoczenie tytułów wygłoszonych na Zjeździe referatów pozwala zorientować się w kierunkach rozwoju i problemach bibliotekarstwa polskiego. Oto niektóre z nich: *Stan i perspektywy bibliotek w Polsce*; *O dalszą modernizację bibliotek polskich*; *O miejsce bibliotek w krajowym systemie informacji naukowej*; *Warunki skuteczności informacji*; *Problemy mechanizacji i automatyzacji w bibliotekach*; *Z problemów organizacji pracy w bibliotece*; *Kształcenie i doskonalenie zawodowe bibliotekarzy na poziomie średnim*; *Kształcenie bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej na poziomie wyższym w Polsce*.

To właśnie na VII Zjeździe Bibliotekarzy Polskich zrodziła się idea ustanowienia roku 1976 Rokiem Bibliotek i Czytelnictwa — idea, która została wkrótce potem urzeczywistniona dzięki zrozumieniu i przychylnemu nastawieniu władz.

Duże zainteresowanie w kręgach bibliotekarskich w kraju i za granicą wzbudziło opublikowanie *Raportu o stanie bibliotek polskich*. *Raport* opracowano w 1973 r. w Bibliotece Narodowej z inicjatywy Państwowej Rady Bibliotecznej przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, po czym ukazał się on drukiem na początku 1974 r. Pierwszy nakład *Raportu* został błyskawicznie wyczerpany, i już w końcu 1974 r., wobec ogromnego zainteresowania, trzeba było dokonać drugiego wydania tego dokumentu.

Raport o stanie bibliotek polskich jest całościowym spojrzeniem na bibliotekarstwo w Polsce. Przytacza dane liczbowe o ilościowym stanie bibliotek, omawia podstawy prawne funkcjonowania bibliotekarstwa polskiego, a także przedstawia najważniejsze dane i problemy ilustrujące stan i uwarunkowania rozwoju bibliotek poszczególnych sieci i typów oraz ogólnokrajowej sieci bibliotecznej.

Duży nacisk położono w *Raporcie* na przedstawienie czynników hamujących rozwój działalności bibliotecznej, powodujących czasem nienadążanie bibliotek za wzrastającymi potrzebami społeczeństwa. Uświadomienie przez *Raport* braków i niedociągnięć stanowi dobrą podstawę do działania mającego na celu wszechstronny i harmonijny rozwój bibliotek wszystkich sieci w Polsce. *Raport o stanie bibliotek* koncentruje uwagę na ocenie sytuacji, ale stawia też wnioski mogące posłużyć do podejmowania decyzji organizacyjnych już w najbliższej przyszłości.

Tekst omawianego dokumentu został przyjęty przez kierownictwo Ministerstwa Kultury i Sztuki, które zaleciło w oparciu o niego opracowanie *Programu rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 roku*.

Wstępny projekt *Programu rozwoju bibliotekarstwa polskiego*, opracowany przez zespół ekspertów w Bibliotece Narodowej, został już opublikowany i przedłożony Państwowej Radzie Bibliotecznej i recenzentom w celu zebrania opinii. Dopiero po otrzymaniu wszystkich wniosków opracowana zostanie ostateczna wersja tego niezwykle ważnego dokumentu.

Ogólne założenia i cel *Programu* — to ukierunkowanie działania ogólnokrajowej sieci bibliotek oraz wyrównanie dysproporcji w stanie wyposażenia i poziomie pracy poszczególnych ogniw tej sieci. *Program* otwierają rozdziały poświęcone społeczno-gospodarczym przeobrażeniom kraju oraz rozwojowi czytelnictwa powszechnego — jako tym czynnikom, które mają bezpośredni wpływ na działalność bibliotek i przeobrażenia ich funkcji. W kolejnych rozdziałach poświęconych działalności informacyjnej bibliotek, zbiorom bibliotecznym, organizacji zarządzania bibliotekami, budownictwu i wyposażeniu placówek bibliotecznych, kadrom i badaniom bibliotekoznawczym w Polsce znajdujemy omówienie najważniejszych potrzeb, problemów i środków działania. Osobny rozdział poświęcono w *Programie* Bibliotece Narodowej jako centralnej bibliotece państwa.

Przy całym ogromnym dorobku polskiego bibliotekarstwa wiele zostało jeszcze do zrobienia. Mówi się o tym i pisze w Roku Bibliotek i Czytelnictwa nie tylko w związku ze Zjazdem, *Raportem* i *Programem*.

Niewątpliwie jednym z poważniejszych problemów, które powinny znaleźć rozwiązanie w najbliższym czasie, jest usprawnienie działalności ogólnokrajowej sieci bibliotek. Na sieć tę składa się wiele sieci resortowych: sieć bibliotek publicznych, szkolnych, szkół wyższych, Polskiej Akademii Nauk, wojskowych, ośrodków informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. Zbyt wiele jest jeszcze resortowych partykularyzmów w rozwiązywaniu problemów własnej sieci, problemów, które mogą i powinny uzyskać rozwiązanie w skali całego kraju. Rozproszenie sił i środków w ramach sieci bibliotek różnych resortów uniemożliwia stworzenie jednolitego systemu informacji, sprzyja narastaniu dysproporcji i utrudnia współdziałanie; jest nieekonomiczne i nie zapewnia skutecznego zaspokajania wzrastających potrzeb użytkowników.

Dlatego konieczne jest stworzenie dostatecznie silnego organu centralnego do kierowania sprawami bibliotek w skali całego państwa, ośrodka, który przy zachowaniu dotychczasowej autonomii poszczególnych resortów mógłby skupić w jednym ręku odpowiednio pełnomocnictwa i czuwać nad wszechstronnym i harmonijnym rozwojem wszystkich bibliotek.

Problem silnego ośrodka centralnego, który zajmowałby się całokształtem spraw bibliotecznych, ma duże znaczenie dla wybudowania w przyszłości jednolitego, ogólnokrajowego systemu informacji — koniecznego w sytuacji przyspieszonego rozwoju gospodarki i nauki w Polsce Ludowej. Prace nad takim systemem o nazwie SINTO (System Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej) są obecnie w toku. Koncepcja SINTO, opracowana w pierwszej wersji w 1974 r., jest jeszcze dyskutowana i zmieniana. Jest to zrozumiałe wobec wielkości przedsię-

wzięcia wymagającego znacznego wysiłku, czasu i kosztów. Budowę systemu przewiduje się na lata osiemdziesiąte, a bieżąca pięcioletnia będzie okresem przygotowań — opracowaniem ostatecznej koncepcji, metod działania oraz rozpoznaniem potrzeb poszczególnych ogniw przyszłego systemu, w tym możliwości komputeryzacji procesów informacyjnych w niektórych ogniwach systemu.

SINTO zakłada integrację bibliotek różnych sieci, ośrodków informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej oraz archiwów. W ramach systemu planuje się istnienie centrów informacji bibliograficznej, normalizacyjnej, patentowej itp.

Różnorodność funkcji społecznych bibliotek sprawia, że będą one pełnić obowiązki informacyjne zarówno mieszczące się w ramach SINTO, jak i objęte tylko częściowo tym systemem lub pozostające w ogóle poza jego możliwościami. Chodzi tu m.in. o nauki humanistyczne i prawo, które na pewno nie będą w całości objęte SINTO, a także o funkcje oświatowe i kształcące bibliotek.

Koncepcja SINTO zakłada automatyzację najważniejszych ogniw systemu. W chwili obecnej prowadzi się badania nad możliwościami komputeryzacji poszczególnych bibliotek, a w niektórych placówkach prace zmierzające do zautomatyzowania procesów informacyjnych i czynności bibliotecznych są już dość zaawansowane.

Niewątpliwie najbardziej zaawansowana jest komputeryzacja Biblioteki i Ośrodka Informacji Politechniki Wrocławskiej, rozwijających w ramach ogólnouczelnianego systemu informatycznego podsystem APIN (Automatyczne Przetwarzanie Informacji). Dziś funkcjonują już dwie części APIN-u: podsystem informacji o pracach naukowo-badawczych pracowników macierzystej uczelni oraz podsystem selektywnej dystrybucji informacji w oparciu o zakupywane za granicą bazy danych INSPEC (z dziedziny fizyki, elektroniki i systemów cyfrowych) oraz *Chemical Abstracts* (z dziedziny chemii).

Na drugim pod względem zaawansowania prac nad automatyzacją miejscu w Polsce wymienić należy Bibliotekę Narodową. Rola i wielorakość funkcji Biblioteki Narodowej jako centralnej biblioteki państwa powoduje, że komputeryzacja procesów informacyjnych i bibliotecznych w tej placówce, jakkolwiek konieczna, jest zadaniem niezmiernie trudnym do realizacji. Prace nad wprowadzeniem automatyzacji w Bibliotece Narodowej skupiają się obecnie na zagadnieniach bieżącej bibliografii narodowej oraz centralnych katalogów. Pierwszą próbą Biblioteki Narodowej w zakresie automatyzacji był właśnie system ARKA (Automatyczna Redakcja Katalogów) dla katalogów centralnych wydawnictw zagranicznych znajdujących się w Polsce. Prace nad systemem ARKA miały przede wszystkim cele badawcze — doświadczenia uzyskane w trakcie jego budowy są bardzo cenne, gdyż pozwolą uniknąć w przyszłości wielu błędów.

Pełna automatyzacja najważniejszych odcinków pracy Biblioteki Narodowej będzie mogła jednak mieć miejsce dopiero po wybudowaniu nowego gmachu dla tej placówki. Budowa ta już się rozpoczęła, a w Roku Bibliotek i Czytelnictwa spodziewane jest przyspieszenie prac budowlanych.

Przygotowania do komputeryzacji podjęło także szereg innych bibliotek, jak np. Biblioteka Sejmowa, Główna Biblioteka Lekarska (już dziś korzystająca z banku danych systemu MEDLARS), Biblioteka Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, Biblioteki Politechnik w Warszawie i Krakowie, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego. W wielu innych bibliotekach rozpatruje się możliwość wprowadzenia automatyzacji.

Nowe zadania stojące przed bibliotekami wymagają odpowiednio przygotowanych kadr. W ostatnich latach uczyniono w Polsce wiele dla rozwoju kształcenia bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej, zarówno na poziomie wyższym, jak i średnim.

Jeśli chodzi o studia wyższe, to prowadzi je obecnie 14 ośrodków. Najstarsze tradycje w tym względzie ma Uniwersytet Łódzki, gdzie powstała pierwsza Katedra Bibliotekoznawstwa w 1946 r., a następnie Uniwersytet Warszawski, gdzie studia bibliotekoznawcze otworzono w 1951 r., i Uniwersytet Wrocławski, który rozpoczął kształcenie w tym zakresie w 1956 r. Utworzenie większości pozostałych ośrodków kształcenia bibliotekarzy na poziomie wyższym przypada na ostatnie lata. Okres ostatni charakteryzuje się także wzmożeniem studiów zaocznych dla bibliotekarzy już pracujących i pragnących podnieść swe kwalifikacje.

Trwają zabiegi wokół unowocześnienia programów nauczania i podniesienia jego efektywności. Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego wprowadził w bieżącym roku akademickim nowy program studiów o profilu społeczno-matematycznym, w którym znaczną rolę odgrywa problematyka zastosowań automatyzacji w pracach bibliotecznych i bibliograficznych.

Proces mechanizacji i automatyzacji bibliotek nie ogranicza zapotrzebowania na pracowników ze średnim wykształceniem zawodowym, a wprost przeciwnie — spowoduje wzrost tego zapotrzebowania. Jest bowiem faktem, którego nie trzeba udowadniać, że wszędzie tam, gdzie wkracza nowoczesność i zdobycze nauki, obok pracowników o najwyższych kwalifikacjach potrzebny jest także „średni personel”. Dobrze przygotowane kadry ze średnim wykształceniem bibliotekarskim znajdują także zatrudnienie w mniejszych placówkach, których automatyzacji, ze względów ekonomicznych, nie przewiduje się.

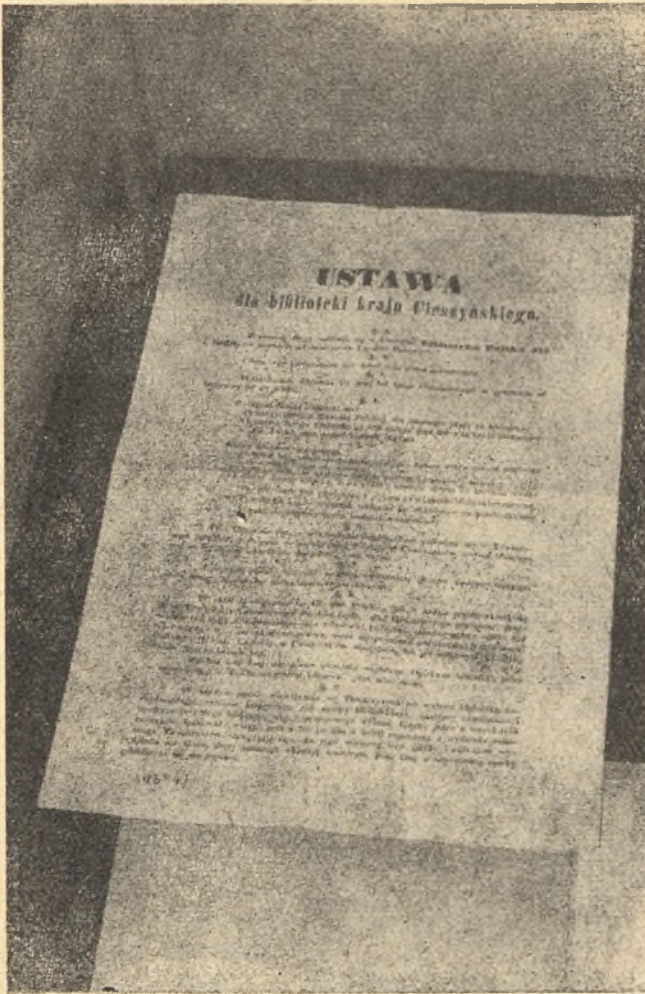
Dwa duże ośrodki kształcące bibliotekarzy na poziomie średnim to Jarocin koło Poznania i Warszawa. Ponadto istnieją cztery szkoły kształcące pracowników kultury, w których na osobnych wydziałach zdobywają wiedzę bibliotekarze.

Ośrodek w Jarocinie prowadzi Roczne Studium Bibliotekarskie. Prócz tego odbywają się w Jarocinie ogólnobibliotekarskie i specjalistyczne kursy dokształcające. Bardzo szeroki zasięg ma ośrodek warszawski, który w ciągu 20 lat swego istnienia przysporzył bibliotekarstwu kilkanaście tysięcy kwalifikowanych pracowników, którzy uzyskali to wykształcenie drogą korespondencyjną.

Duże wysiłki podjęto w dziedzinie budownictwa bibliotecznego. Nie sposób tu wymienić wszystkie obiekty, jakie powstały po II wojnie światowej. Do najbardziej udanych od strony architektonicznej i funkcjonalnej należą budynki: Biblioteki Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze, a także Biblioteki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Jak trudno wyliczyć wszystkie biblioteki wybudowane w ciągu ponad 30 lat Polski Ludowej, tak zupełnie niemożliwe jest obliczenie, ile budynków bibliotecznych przeszło generalne remonty i adaptacje do nowych potrzeb, ile uzyskało możliwość dalszej rozbudowy.

Sytuacja w tym względzie pozostawia mimo wszystko wiele do życzenia. O sytuacji lokalowej Biblioteki Narodowej pisałem już wcześniej. Z trudnościami lokalowymi boryka się także część bibliotek wyższych uczelni, mieszczących się w starych, zabytkowych budynkach, nie odpowiadających dzisiejszym potrzebom tych placówek. W takiej sytuacji znajduje się na przykład Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, dla której budowa nowego gmachu przewidziana jest w najbliższym czasie. Nieodpowiednio lokale ma także znaczna część bibliotek publicznych.

Prace naukowe i badawcze w dziedzinie nauki o książce prowadzą w Polsce przede wszystkim duże biblioteki naukowe i instytuty bibliotekoznawstwa szkół wyższych. Badania i prace naukowe dotyczą zarówno historii jak i współczesności bibliotekarstwa. Dla dalszego rozwoju bibliotek i czytelnictwa najistotniejsze są



Rok Bibliotek i Czytelnictwa stanowił dobrą okazję do przypomnienia tradycji polskiego bibliotekarstwa

te ostatnie, wytyczające kierunki rozwoju i stanowiące podstawę do praktycznego działania. O ogromnej roli, jaką odgrywa nauka w kształtowaniu dzisiejszego i jutrzejszego oblicza bibliotekarstwa w Polsce, świadczą dyskusje nad tematyką oraz organizacją badań bibliotekoznawczych. Wysuwane są propozycje utworzenia centralnego ośrodka badawczego, którego zadaniem byłoby opracowanie ogólnokrajowego programu badań w dziedzinie szeroko pojętego księgoznawstwa i bibliotekoznawstwa oraz koordynacja działalności naukowej bibliotek, instytutów i innych organizacji. Postuluje się także opracowanie listy problemów naukowych, od których rozwiązania zależy rozwój bibliotek w Polsce.

Największym w Polsce ośrodkiem badań bibliotekoznawczych i czytelniczych jest Biblioteka Narodowa. Wśród licznych wydawnictw tej placówki ważną rolę odgrywa *Rocznik Biblioteki Narodowej* — czasopismo na wysokim poziomie naukowym. Pracownicy poszczególnych zakładów Biblioteki podejmują prace naukowe zgodnie z profilem swych komórek organizacyjnych. Zakład Starych Druków na przykład prowadzi badania w zakresie historii książki i drukarstwa. Wyniki swych prac nad zasobami typograficznymi siedemnastowiecznych oficyn polskich publikuje Zakład w specjalnych zeszytach *Polonia Thypographica Saeculi Sede-*

mi. Prócz tego Zakład redaguje centralny katalog inkunabułów w Polsce, a od niedawna wspólnie z Instytutem Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk publikuje monografie dawnego drukarstwa i książki polskiej.

Duże osiągnięcia na polu teorii, metodyki i historii bibliografii ma Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej publikujący serię „Prace Instytutu Bibliograficznego”. Poza tym Instytut wydaje regularnie polską bieżącą bibliografię narodową. Prowadzone są tam także prace nad polską bibliografią retrospektywną za lata 1901-1939, będącą przedłużeniem *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera. Zakończenie wstępnych prac i rozpoczęcie już konkretnych przygotowań do wydania około 30-tomowej kontynuacji dzieła Estreichera ma kapitalne znaczenie dla nauki i kultury polskiej.

W dziedzinie czytelnictwa współczesnego i związanych z nim zagadnień funkcjonowania bibliotek (szczególnie publicznych) znaczne osiągnięcia ma Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. Instytut prowadzi badania empiryczne w zakresie czytelnictwa określonych środowisk, grup społecznych, a także różnych rodzajów literatury (ostatnio np. literatury technicznej). W latach 1956—1973 w serii „Z badań nad czytelnictwem” ukazało się 14 prac monograficznych. Także zainaugurowana w 1972 r. seria „Materiały informacyjne Instytutu Książki i Czytelnictwa” liczy sobie już 7 pozycji opracowanych na podstawie badań ankietowych, a dotyczących problematyki organizacji bibliotek publicznych, kształtowania się potrzeb czytelniczych, wyposażenia bibliotek publicznych i innych.

Ciekawe prace badawcze powstają także w innych bibliotekach polskich, a także w instytutach bibliotekoznawstwa. Biblioteki uczelniane mają już obecnie własne organy naukowe: *Roczniki Biblioteczne* i *Studia o Książce*. W uniwersyteckich instytutach bibliotekoznawstwa szczupła kadra, ze zrozumiałych względów, koncentrować się musi na dydaktyce, nie rozwijając systematycznych i szeroko zakrojonych badań.

Pewną aktywność naukową wykazuje także Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, które między innymi wydaje (wspólnie z Biblioteką Polskiej Akademii Nauk w Warszawie) liczące się w dorobku polskiej myśli bibliotekoznawczej czasopismo *Przegląd Biblioteczny*. Za sprawą Stowarzyszenia ukazują się także czasopisma *Bibliotekarz* i *Poradnik Bibliotekarza* adresowane do szerokich kręgów pracowników bibliotek. Stowarzyszenie organizuje także zjazdy, konferencje, konwersatoria, seminaria i inne imprezy służące wymianie poglądów na teoretyczne i praktyczne problemy bibliotekarstwa.

Szczupłe ramy tego artykułu nie pozwoliły na szczegółowe omówienie wszystkich problemów bibliotekarskich naszego kraju w Roku Bibliotek i Czytelnictwa, ale już to, co powiedziano, pozwala żywić nadzieję, że bibliotekarstwo polskie nie pozostanie w tyle za szybkimi przeobrażeniami wszystkich dziedzin życia naszego kraju.

Z PRAC IFLA

W 1976 r. ukazał się drukiem plan pracy IFLA obejmujący lata 1976—1980¹. Jest to drugie wydanie publikacji pt.: *Biblioteki w świecie (Libraris in the World) 1963*², która zawierała omówienie długofalowego planu działalności IFLA. Różnice

¹ *Medium — Term Programme*. The Hague 1976 IFLA s. 43.

² *Biblioteki w świecie*. Z przedmową do wyd. polskiego Heleny Więckowskiej. Warszawa 1966 s. 74.

w treści obu tych dokumentów są wynikiem rozwoju bibliotekarstwa światowego zarówno ilościowego, jak i jakościowego. W latach dzielących opublikowanie obu programów powiększała się liczba krajów, w których zaznaczył się wyraźnie udział bibliotek w życiu kulturalnym, a planowanie ich działalności stało się integralną częścią systemów oświatowych. Technika, a zwłaszcza mechanizacja i komputeryzacja prac bibliotecznych wyłoniła wiele nowych problemów, które muszą być podjęte w skali międzynarodowej. Toteż udział stowarzyszeń bibliotekarskich, bibliotek i instytucji odpowiedzialnych za ich rozwój powiększył się w pracach IFLA tak znacznie, że trzeba było wprowadzić istotne zmiany w jej strukturze organizacyjnej i wprowadzić niezbędne poprawki do statutu. Konsekwencją tych poczynań było opracowanie programu prac do 1980 r. Zawiera on jedynie kierunkowe wskazania problemów i w niczym nie krępuje inicjatywy poszczególnych grup roboczych, sekcji i komisji. Zanim jednak wymienimy propozycje zawarte w programie, wypada wspomnieć o ilościowej rozbudowie IFLA. Do II wojny światowej IFLA skupiła głównie kraje europejskie. Jeszcze w 1948 r. kraje Azji, Afryki, Południowej Ameryki stanowiły 1/4 ogółu krajów reprezentowanych w IFLA, a na kolejnych sesjach udział przedstawicieli tych części świata był zaledwie kilkusobowy. Chociaż już w 1968 r. członkostwo krajów trzeciego świata powiększyło się do 1/3, to jednak delegacje z tych krajów były nadal nieliczne. Dopiero po 1968 r. nastąpiły duże zmiany. W 1975 r. na 78 krajów będących członkami IFLA 49 reprezentowały kraje Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej, a na 500 uczestników 41 Sesji IFLA w Oslo 92 osoby pochodziły z tych części świata.

Wzrastający udział krajów rozwijających się w pracach IFLA przyczynił się do powołania w 1971 r. specjalnej grupy roboczej (Working Group for Developing Countries), która podjęła typowe dla nich problemy bibliotekarskie. Grupa ta zorganizowała przy pomocy UNESCO kilka seminariów poprzedzających doroczne sesje IFLA. Pierwsze odbyło się w 1971 r. i uczestniczyły w nim kraje obszaru języka angielskiego, drugie w 1973 r. przeznaczone było dla krajów, w którym dominuje język francuski, i trzecie w 1974 r. skupiło kraje, w których najpopularniejszy jest język hiszpański. Udział krajów o bardzo różnym stopniu rozwoju społeczno-gospodarczym wzbogacił i zróżnicował problematykę podejmowaną przez IFLA, co zaznaczyło się w planach prac licznych grup roboczych, sekcji i komisji. W związku z tym specjalnie powołana grupa robocza (Programme Development Group), na podstawie zebranych informacji, sformułowała propozycje co do dalszych kierunków prac organizacyjnych i naukowych IFLA.

Dażą się one sprowadzić do kilku podstawowych problemów, które są podejmowane przez różne zespoły robocze IFLA i dotyczą:

- a) Poszczególnych typów bibliotek (naukowych, publicznych, specjalnych itp.)
- b) Różnych grup użytkowników bibliotek (środowisk naukowych, technicznych, szerszej publiczności czytelniczej);
- c) Urządzeń i zastosowań technicznych wspólnych dla wszystkich bibliotek.

Ad a) W tej grupie problemowej sformułowane zostały sugestie tematyczne, które wydają się być szczególnie interesujące. Należą do nich:

1. Rola dużych bibliotek naukowych w NATIS (the National Information System);
2. Zarządzanie dużymi bibliotekami;
3. Międzynarodowa współpraca bibliotek narodowych;
4. Funkcja bibliotek narodowych w krajach o różnym stopniu rozwoju;

5. Zakładanie i umacnianie bibliotek narodowych w krajach rozwijających się;
6. Organizacja bibliotek uniwersyteckich (biblioteki główne, fakultetów i instytutów);
7. Biblioteki uniwersyteckie w krajach rozwijających się i ich rola w krajowych systemach bibliotecznych;
8. Rola bibliotek publicznych w oświacie dorosłych;
9. Biblioteki publiczne w krajach rozwijających się;
10. Praca bibliotek publicznych na wsi;
11. Biblioteki publiczne jako sieć ogólnokrajowa;
12. Gromadzenie i użytkowanie materiałów audiowizualnych w bibliotekach publicznych.

Ad b) Rozkład tematyki czytelniczej nie jest równomierny. Propozycje dotyczą głównie czytelnictwa powszechnego. Należą do nich między innymi:

1. Studia nad obsługą biblioteczną dzieci na wsi;
2. Służba biblioteczna dla chorych i ich potrzeby czytelnicze;
3. Służba biblioteczna dla niewidomych;
4. Problemy czytelnictwa powszechnego;
5. Międzynarodowe badania nad literaturą dziecięcą.

Ad c) W grupie tej dominuje tematyka bibliograficzna oraz sprawy związane z organizacją usług informacyjnych. Świadczą o tym następujące, przykładowo wymienione tematy:

1. Organizacyjne przygotowanie biblioteki do prowadzenia informacji specjalistycznej;
2. Współpraca sieci bibliotek specjalnych w tworzeniu katalogów centralnych;
3. Rejestracja bibliograficzna określonych dziedzin piśmiennictwa.

Oprócz wymienionych grup tematycznych IFLA podejmuje również prace badawcze w dziedzinie kształcenia bibliotekarzy i badań bibliotekoznawczych. Należą do nich między innymi próby zmierzające do ustalenia standardów dla szkół kształcących bibliotekarzy na poziomie wyższym, opracowania programów kształcenia w dziedzinie komputeryzacji prac bibliotecznych, uaktywnienia wymiany wykładowców i studentów między różnymi krajami, nostryfikacji dyplomów bibliotekarskich itp.

Szczególnie interesujące wydają się propozycje podjęcia badań nad miejscem bibliotek w życiu społecznym i kulturalnym różnych społeczeństw, studia nad metodami naukowymi stosowanymi w bibliotekarstwie porównawczym, studia nad problemami terminologicznymi. Pożyteczna mogłaby się również okazać projektowana współpraca z UNESCO w zakresie rejestracji projektów badawczych dotyczących bibliotekarstwa oraz udostępniania uzyskanych wyników. Jeżeli dodamy do tego również sprawy związane z organizacją i zarządzaniem bibliotekami, budownictwem, wyposażeniem i statystyką oraz konserwacją, to zobaczymy, że plan pracy IFLA na najbliższe lata prezentuje rzeczywiście całość współczesnej problematyki bibliotekoznawczej.

Judwiga Kołodziejska

TIBOR PELEJTEI
Instytut Bibliotekoznawstwa i
Pracy Metodycznej w Budapeszcie

ANNA MIKOLEJKO
Instytut Książki i Czytelnictwa
Warszawa

TRZYDZIEŚCI LAT BIBLIOTEKARSTWA NA WĘGRZECH

W Roku Bibliotek i Czytelnictwa przypadło otwarcie w Warszawie wystawy pt. „30 lat bibliotekarstwa na Węgrzech”, ukazującej w sposób syntetyczny rozwój węgierskich bibliotek w ostatnim trzydziestoleciu, ich strukturę organizacyjną i pracę, a także metody informacji i propagandy. Zorganizował ją Ośrodek Bibliotekoznawstwa i Pracy Metodycznej Biblioteki Narodowej im. Széchényi'ego w Budapeszcie przy współpracy z Węgierskim Instytutem Kultury w Warszawie oraz Instytutem Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.

Uroczyste otwarcie dokonane 12 marca bieżącego roku zaszczytli obecnością: wicedyrektor Departamentu Bibliotek Ministerstwa Kultury WRL — Péter Zircz, wicedyrektor Departamentu Domów Kultury, Bibliotek i Stowarzyszeń Regionalnych Ministerstwa Kultury i Sztuki — Edward Paliński, dyrektor Węgierskiego Instytutu Kultury — Daniel Hegedüs, kierowniczka Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej — Jadwiga Kołodziejska oraz przedstawiciel Instytutu Bibliotekoznawstwa i Pracy Metodycznej Biblioteki Narodowej im. Széchényi'ego w Budapeszcie — Tibor Pelejte i.



Moment otwarcia wystawy „Trzydzieści lat bibliotekarstwa na Węgrzech”

Od lewej: Péter Zircz,
Maria Szenejko, Tibor
Pelejteli, István Krasz-
tel



Celem wystawy, jak powiedział Péter Zircz w inauguracyjnym przemówieniu, było »...pokazanie, w jaki sposób węgierskie bibliotekarstwo wykorzystało możliwości stworzone mu po socjalistycznej rewolucji kulturalnej, jak potrafiło gospodarować wyzwoloną energią umysłową i materialną...«

Słowa jego potwierdzają eksponowane tabele i wykresy oraz zgromadzony na wystawie materiał. Obrazują one stan bibliotek węgierskich w okresie minionych trzydziestu lat w porównaniu do dwudziestopięcioletniego okresu reżimu Hirthy'ego. W 1938 r. istniało na Węgrzech 5032 bibliotek ludowych, zaś stan ich księgozbiorów wynosił ogółem 1 252 000 woluminów. Działalność i rozwój bibliotek publicznych hamował brak środków finansowych i personelu. W czasie II wojny światowej księgozbiory znacznie ucierpiały. Zupełnemu zniszczeniu uległy zbiory dziewiętnastu większych bibliotek. Zaniedbania przedwojenne i zniszczenia wojenne sprawiły, że po wyzwoleniu niemal wszystko zaczynało od nowa.

Pierwszym zadaniem, które należało podjąć, było zorganizowanie sieci powstających bibliotek oświatowych. Wyobrażenie o tym, jak dynamiczny był ich rozwój, dają nam następujące fakty: pierwszą bibliotekę wiejską otwarto w miejscowości Mezöszentgyörgy w 1949 r., zaś w 1952 r. podobnych placówek było już 3000. W tymże 1952 r. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów postulujące utworzenie sieci bibliotek oświatowych i dostosowanie jej do istniejącego podziału administracyjnego kraju. Jeszcze w tym samym roku we wszystkich centralnych miastach komitatów założono biblioteki. W 1960 r. działały one już we wszystkich miastach powiatowych.

W 1956 r. ukała się — będąca potwierdzeniem i rozwinięciem rozporządzenia z 1952 r. — ustawa biblioteczna. Regulowała ona strukturę węgierskiego bibliotekarstwa, ustalała nadzór fachowy nad bibliotekami, politykę gromadzenia zbiorów, warunki wymiany międzynarodowej, zasady tworzenia nowych bibliotek itd. W 1960 r. ustawę znowelizowano. Zgodnie z wprowadzonymi poprawkami biblioteki oświatowe, dotychczas finansowane centralnie, przeszły pod opiekę miejscowych władz lokalnych.

Obecnie prowadzone są prace nad nowym projektem tego dziś już zdezaktualizowanego aktu prawnego. Nowa ustawa ma ujednoczyć krajowy system bibliotek, uporządkować relacje między bibliotekami a ośrodkami informacji naukowo-technicznej, ustalić w skali ogólnokrajowej kryteria gromadzenia dokumentów przez centralne biblioteki różnych sieci.

Wykresy i dane liczbowe zaprezentowane na wystawie obrazują osiągnięcia, jakie zostały dokonane dzięki konsekwentnie prowadzonej działalności na rzecz rozwoju bibliotek i czytelnictwa. W jej wyniku w 1974 r. istniało na Węgrzech 9830 powszechnych bibliotek oświatowych, a więc blisko dwukrotnie więcej niż było ich w 1938 r. Księgozbiory powiększyły się niemal dwudziestoczekrotnie i w 1974 r. liczyły 29 860 000 woluminów. Wzrosła również liczba czytelników. W 1974 r. stanowili oni 21,4% ogółu ludności. W porównaniu z 1938 r. wskaźnik ten wynosił 3,7%.

Z myślą o zapewnieniu bezpośredniego dostępu do książki wszystkim obywatelom, oprócz powszechnych bibliotek oświatowych, podległych bibliotekom rad komitatów, w zakładach pracy, instytucjach i przedsiębiorstwach zatrudniających powyżej 100 osób zostały utworzone biblioteki zakładowe oraz biblioteki związkowe.

W ostatnim dziesięcioleciu, będącym okresem ożywionej działalności budowlanej na Węgrzech, oddano do użytku wiele nowoczesnych gmachów przeznaczonych dla bibliotek komitatowych, powiatowych i dzielnicowych. Niektóre z nich były pokazane na kolorowych zdjęciach i diapozytywach. Między innymi można było obejrzeć zdjęcia najnowszej, bo parę miesięcy temu otwartej, w miejscowości Nyiregyháza bibliotek komitatowej, liczącej 220 000 woluminów. Jej klimatyzowane pomieszczenia mają 3400 m² powierzchni użytkowej. Jest to ósma z rzędu biblioteka komitatowa, która otrzymała nowy gmach.

Jednak nie dla wszystkich bibliotek buduje się nowe obiekty. Niektóre poddawane są gruntownej przebudowie. Ciekawą ilustracją stanu biblioteki przed i po modernizacji były eksponowane na wystawie diapozytywy bibliotek w Paks i Kálcsa. Placówki te otrzymały pełne wyposażenie niezbędne dla prawidłowego ich funkcjonowania. Szybka obsługa, dużo zieleni i światła oraz piękny wystrój wnętrza sprawiają, że czytelnicy chętnie korzystają z usług tych bibliotek.

W ciągu minionych 30 lat wskaźniki dotyczące budowy, modernizacji i rozwoju bibliotek na Węgrzech parokrotnie przewyższyły dane z poprzednich 100 lat. Przyczyniły się do tego nie tylko centralnie przydzielone kredyty, lecz również akcje inicjowane z okazji jubileuszy. Dzięki nim oddano do użytku 22 000 m² powierzchni na wyłączny użytek bibliotek. Istotne znaczenie miały tu takie inicjatywy, jak: *Sto usi — sto bibliotek, 30 bibliotek na 30-lecie* oraz tzw. *Pamiątkowa Biblioteka Petöfięgo*. Ta ostatnia akcja przewidywała, że biblioteki, które spełniły określone warunki budowy i modernizacji, uzyskują tytuł *Biblioteki Pamiątkowej*, co jednocześnie oznacza bezpłatne przyznanie im przez Ministerstwo Kultury i niektórych elementów wyposażenia.

W realizacji zadań budownictwa i wyposażenia bibliotek pomocą służy Instytut Biblioteczoznawstwa i Pracy Metodycznej Biblioteki Narodowej im. Széchényi'ęgo. Opracowuje on i przedstawia propozycje inwestycji, plany technologiczne, plany budowy nowych obiektów, a także sporządza tzw. plany wyposażenia wzorcowego. Działalność ta prowadzona jest z myślą o wszystkich typach bibliotek. Objęła ona również księżnice niedawno powstałych szkół wyższych. Do ciekawszych zaprezentowanych na wystawie obiektów należą Biblioteki Uniwersytetu Chemii w Veszprém, politechniki w Mişkolcu oraz Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Nyiregyháza. Odgrywają one dużą rolę w systemie informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej na Węgrzech, a ich księgozbiory są dostateczną podstawą dla prowadzonych tam prac naukowo-badawczych.

Pełną produkcję wydawniczą Węgier gromadzi natomiast Biblioteka Narodowa im. Széchényi'ęgo. Jej zbiory liczą dzisiaj około 5 000 000 jednostek bibliotecznych (książek, czasopism i innych dokumentów), które ukazały się na terenie kraju, jak również poza jego granicami i tematycznie są związane z Węgrami. Biblio-



Lampka węgierskiego wina sprzyjała ożywionym dyskusjom podczas zwiedzania wystawy

teku ta ma także największy w kraju zbiór rękopisów, inkunabułów i starodruków. Faksymilia najcenniejszych z nich były eksponowane w Warszawie. Znalazły się tu między innymi: fragment *Mowy pogrzebowej* — najstarszego znanego dokumentu w języku węgierskim, a przy tym najstarszego znanego tekstu w ugrofińskiej grupie językowej, pochodzącego z lat 1192—1195; fragment *Chronica Hungarorum* — pierwszej książki drukowanej na Węgrzech w 1473 r.; odbitki stronice z najpiękniejszych kodeksów, należących niegdys do Macieja Korwina.

Biblioteka Narodowa im. Széchényi'ego została założona w 1802 r. Mieści się ona obecnie w gmachu Muzeum Narodowego, wkrótce jednak zostanie przeniesiona w całości do odbudowującego się właśnie zamku w Budzie, dokąd przetransportowano już część zbiorów. Ukończenie prac związanych z przeniesieniem pozostałych dokumentów ma nastąpić w 1980 r. Tak więc zasoby tej największej na Węgrzech biblioteki znajdują się wkrótce tam, gdzie przed pięciuset laty mieścił się światowej sławy księgozbiór króla Macieja Korwina.

Przy Bibliotece Narodowej im. Széchényi'ego działa Instytut Bibliotekoznawstwa i Pracy Metodycznej, który zajmuje się problematyką rozwoju bibliotek, kształceniem i doksztalaniem pracowników dla wszystkich sieci, badaniami czytelnictwa oraz propagandą książki. Współpracuje on ściśle z Departamentem Bibliotek Ministerstwa Kultury i na jego zlecenie przeprowadza różnorodne badania oraz akcje. Działalność swoją prowadzi głównie poprzez ośrodki sieciowe, ale także bezpośrednio pomaga bibliotekom. Efektem tych poczynań są publikacje z zakresu planowania, organizacji, budowy i mechanizacji bibliotek oraz monografie i studia służące kształceniu i doksztalaniu bibliotekarzy; inną grupę wydawnictw stanowią prace poświęcone badaniom czytelniczym oraz propagandzie książki i bibliotek.

W osobnych gablotach umieszczono materiały wydawane przez drugą co do wielkości bibliotekę węgierską — Stołeczną Bibliotekę im. Ervina Szábo. Podlega jej sieć bibliotek publicznych. Ze względu na gromadzone tam materiały z zakresu socjologii zajmuje ona poczesne miejsce wśród bibliotek naukowych Węgier, posiada również systematycznie uzupełniany zbiór budapestianów.

Biblioteki węgierskie biorą udział w wielu akcjach czytelniczych. Wystawa prezentuje materiały z najważniejszych akcji „O naród czytający”. Są wśród nich liczne przekłady literatury polskiej z ostatnich dwóch lat, prezentujące niemal wszystkie współczesne kierunki twórczości literackiej, a więc *Diabły* Tadeusza Nowaka, *Zwierzoczekoupiór* Tadeusza Konwickiego, *Fantastyka i futurologia* Stanisława Lema, *Z wędką przez cztery kontynenty* Jerzego Putramenta i inne. Nie braknie również przekładów polskiej literatury klasycznej, a wśród nich takich pozycji jak *Pamiętka z Celulozy* Igora Newerlego czy *Pan Wotodyjowski* Henryka Sienkiewicza.

O żywym zainteresowaniu polskim teatrem i filmem świadczy wydana ostatnio w serii „Szemtöl szemben” („Oko w oko”) książka Bikatsy: *Wajda*.

Również polska literatura dziecięca ma na Węgrzech swoich zwolenników. Z ostatnich przekładów wypada odnotować cieszącą się dużą poczytnością *Rudzie* Jadwigi Wernerowej.

Polskie książki znalazły się także na listach „Otvasáci program” („Program czytelniczy”) na 1976 r. Są to *Popiół i diament* Andrzejejewskiego, *Disneyland* Dygata oraz *Pamiętnik Dawida Rubinowicza*.

Na uwagę zasługują również eksponaty ilustrujące wielowiekowe związki narodów polskiego i węgierskiego. Najstarszym tego typu zabytkiem jest prezentowany na wystawie starodruk węgierski z 1531 r. pt. *Puerilium colloquiorum formulae*. Książka ta zawiera ćwiczenia prawidłowej wymowy w języku łacińskim, polskim, węgierskim i niemieckim i jest jedynym egzemplarzem wydania krakowskiego z 1531 r. Również w Krakowie drukowano pierwszą książkę o pełniejszym tekście węgierskim. Były to *Epistolae Pauli lingua Hungaria donatae* (*Listy św. Pawła w języku węgierskim*), Benedykta Komijatego. Z czterech zachowanych egzemplarzy jeden znajduje się w Budapeszcie.

Jako ciekawostkę pokazano portrecik ołówkowy Józefa Bema, narysowany przez jego adiutanta, jednego z największych poetów węgierskich, Sandora Petőfiiego. A także tekst napisany przez Bema tuż po odniesieniu rany, będący swego rodzaju ćwiczeniem ręki. Wprawki te uzupełnione są tekstem Petőfiiego.

Na zakończenie wypada wspomnieć, że wystawa „30 lat bibliotekarstwa na Węgrzech”, prezentowana wcześniej w Sofii, Pradze i Berlinie, jest w Polsce pierwszą imprezą przedstawiającą w pełny sposób ten odcinek działalności kulturalnej w ciągu ostatniego trzydziestolecia na Węgrzech — kraju, z którym Polska złączona jest tradycyjnymi węzłami przyjaźni.

NOTATKI Z SIÓDMEJ BYDGOSKIEJ AUKCJI BIBLIOFILSKIEJ

Aukcja ma w księgarstwie dawne tradycje i w krajach Zachodu jest nadal ważną formą sprzedaży dzieł cennych i rzadkich, których cenę ustalić jest trudno. Czy jednak w tej formie, jaką obserwujemy ostatnio w Polsce, jest aukcja nam potrzebna? Na to pytanie padają różne odpowiedzi; zarówno wśród antykwariuszy, jak i bibliotekarzy i bibliofilów zdania są podzielone. Tu, w Bydgoszczy, nie brak było osób objawiających żywą irytację. Jako przyczynek do dyskusji podaję kilka notatek dokonanych na gorąco podczas trwania bydgoskiej aukcji w kwietniu 1976 roku.

I

Do pozytywów aukcji należy porządny katalog cennych pozycji, który biblioteki mogą bez zbyteńego pośpiechu rozważyć, sprawdzić bibliograficznie. Wykonanie takiego katalogu jest dla antykwariuszy kłopotliwe i kosztowne. Dlatego też często, mimo srogich zaleceń, cenne pozycje umykają z antykwariatów nie zauważone przez biblioteki. Jeśli się organizuje aukcję, wówczas z punktu widzenia antykwariatów praca i koszty poniesione przy druku katalogu są opłaczalne, pomimo że koszt dobrego katalogu z ok. 2000 pozycji i wszystkie prace z tym związane przekracza sumę 50 tysięcy złotych.

Oprawa aukcji, prasa, radio, telewizja, pewna aura sensacji wywołana wokół licytacji może irytować akademickich bibliologów, ale zapewne spełnia pozytywną rolę propagandową, uzmysławia społeczeństwu kulturalną rolę dawnej książki, która jakże często jest jeszcze niedoceniana. Działa przy tym argument dla wielu najbardziej nieodparty -- cena z kilku zerami.

II

Aukcja może i powinna być elementem ustalającym ceny na rynku księgarskim. W RFN ukazuje się corocznie kumulacyjny katalog cen, jakie uzyskały książki na aukcjach antykwarycznych niemieckiego obszaru językowego: *Jahrbuch der Auktionspreise für Bücher, Handschriften und Autographen*. Hamburg, E. Hauswedell. Jest to podręczna, niezastąpiona biblia antykwariuszy na całym świecie. Dlaczego jednak tak wiele cen na aukcji bydgoskiej robi na zorientowanym w polskim rynku antykwarskim wrażenie czegoś nieodpowiedzialnego? Być może, działa tu słabość antykwariatów, rzadkość aukcji, tak że prawie każdą ogłoszoną pozycję ktoś może potraktować jako jednorazową i niepowtarzalną okazję. Gdyby ten rodzaj sprzedaży był stałą praktyką antykwariatów, prawdopodobnie mniej byłoby zaskakujących i nieodpowiedzialnych licytacji.

III

Aukcja jest ważna przede wszystkim jako objaw tendencji na rynku: co jest poszukiwane? co rośnie w cenę? Oferowany zestaw miał charakter tzw. bibliofilski, prezentował bowiem wiele pozycji rzadkich, ciekawostek, które potrafi wychwycić z bieżącego zakupu każdy antykwariusz. Mniej niż na dotychczasowych aukcjach było pozycji bardzo drogie, wielotomowych, które z natury rzeczy obecnie bywają nabywane głównie przez biblioteki. Kompletne encyklopedie, bibliografie, herbarze, sprzedawane jako komisy, omijają aukcję. Zresztą wydaje się, że w stosunku do niektórych tego typu dzieł rynek się powoli nasycy. Sensacją stał się na przykład brak licytacji kompletu przedwojennych tomów polskiego słownika biograficznego; siedem tomów do roku 1958 wystawiono za cenę 39 tysięcy złotych, co wydawało się ceną umiarkowaną w stosunku do parutysięcznych kwot płaconych za niewielkie broszury. Jeszcze raz potwierdziła się prawda, że rynek na cenne polskie książki jest dosyć wąski i nawet najbardziej poszukiwane pozycje z trudem mogą zebrać takie grono nabywców, które upoważniałoby do dokonania reprintu.

IV

Przez wiele lat aukcja była bodźcem, który skłaniał posiadaczy do wyzbycia się cennych pozycji. Ta rola się skończyła, bowiem „Dom Książki” nie dopuszcza obecnie pozycji komisowych do tej formy sprzedaży. Pragnięto uniknąć spekulacji, a w rezultacie wmanewrowano się na pozycje ctycznie dwuznaczne. Jeśli

bowiem przedsiębiorstwo państwowe kupuje książkę za złotych tysiąc, wycenia na 1500, a uzyskuje ona cenę powyżej 10 000 złotych, to nic dziwnego, że pierwotny właściciel ma prawo oskarżać księgarza o mylną wycenę i czuć się pokrzywdzony. Nie jestem pewien, czy poparty przez dobrego prawnika nie potrafiłby nawet wygrać sprawy o odszkodowanie. Wyceny pierwotne bydgoskiej aukcji były często szczególnie rażące, ponieważ zmiana form i przepisów aukcyjnych spowodowała długą przerwę, tak że wiele pozycji było ocenianych przed paru laty i nie uwzględniały następującego ruchu cen.

V

W Bydgoszczy roku 1976 uderzał większy niż dotychczas udział reflektantów prywatnych, którzy dotrzymywali kroku bibliotekom, a nawet czasami je przeliczyli. Świadczy to o rozszerzaniu się zbieractwa książek. Co budziło największe zainteresowanie? Numizmatyka, heraldyka, regionalia, a szczególnie różnego rodzaju kresy polszczyzny — zarówno wschodniej, jak i zachodniej. Są to zjawiska trwałe, nową tendencją były natomiast niezwykle wysokie ceny na wydawnictwa bibliofilskie i ekslibrisologię. Wydawnictwa, które nie budziły poprzednio większych namiętności, uzyskiwały obecnie znaczne ceny. Tendencja ta wiąże się z powstaniem nowych ośrodków studiów bibliotecznych i księgoznawczych, które próbują zgromadzić dla siebie zaplecze. Wiele zakupów w tej dziedzinie świadczyło jednak bardziej o dobrej woli bibliotekarzy, niż o rozeznaniu rynku antykwarskiego.

VI

Szereg licytacji wzbudziło (delikatnie mówiąc) zdziwienie. Nie będę gołosłowny:

M. Berg: *Zapiski o polskich spiskach i powstaniach*, t. 1—2, 1911 — pozycja do niedawna pospolita — uzyskała 1300 złotych (zakup prywatny).

Biblioteki wielkopolskie i pomorskie, Poznań 1929 — 1650 zł.

Antoni Chomiccki: *Herby miast i ziem polskich*, Warszawa 1939 — mała książeczka, której cena wywoławcza na aukcji w Krakowie w roku 1974 wynosiła 75 zł, uzyskała obecnie 3600 zł (również zakup prywatny).

Odbitki artykułów z popularnych pism bibliofilskich uzyskiwały z bliżej niezbadanych powodów horrendalne ceny. Np. za 12 stron odbitych z *Ekslibrisu* K. Dobrowolskiego (*Z dziejów książki w Polsce średniowiecznej*) zapłacono 300 złotych.

Nawet łatwe do dostania w antykwariatach pozycje uzyskiwały wysokie ceny. Np.: Jan Kochanowski: *Pięć fraszek na most warszawski*, Warszawa 1967; 34 ekslibrisy członków Towarzystwa Przyjaciół Książki; tom „Cudów Polski” — *Morze i Pomorze* — miały po kilku reflektantów.

VII

Jakie mogą być ceny książek zabytkowych, bibliofilskich, szczególnie ozdobnych — trudno orzec. Prawdopodobnie wartość ich będzie nadal rosła. Przy literaturze użytkowej warto jednak przyjąć jako nieprzekraczalną granicę cenę 5 zł za stronę. Jeśli ktoś chce płacić więcej, my zawsze możemy się ograniczyć do egzemplarza zrobionego techniką kserokopii, który będzie służył nie gorzej, a koszt jego wykonania praktycznie będzie niższy. Inaczej ma się rzecz z obiektem, który stanowi tak czy inaczej pojęte dzieło sztuki graficznej. Nie należy się dziwić, że bywają one wysoko licytowane. Jeżeli się dzisiaj nie przepłaci, małe

są nadzieje, że uda się je kupić jutro. Broszury „Biblioteki Stu Dwudziestu”, układu Jana Kuglina, płacono: 1100 za Gustawa Morcinka *Ondraszkowe ostatki*, a za Emila Zegadłowicza *Głośniki płonące* aż 2000 zł. Dziwią jednak zakupy książek użytkowych po niezrozumiałych cenach. Tu bowiem zapłacono za *Paleografię łacińską* Semkowicza, która wydana w roku 1951 miała cenę katalogową 96 zł, — ponad 11 000 zł (!) (przy już wysokiej wywoławczej 1500 zł).

VIII

Zdarzały się nieliczne wypadki, kiedy to poszczególne pozycje kupowano na aukcji po tanich lub umiarkowanych cenach. Zasadniczo panowała jednak w licytacji aura nieustępliwości, w wyniku której kupowano drogo i uzyskiwano ceny znacznie przekraczające normalne wyceny analogicznych pozycji w antykwarriatach.

Szczególnie jaskrawo uwidoczniła się ta sprawa w odniesieniu do pozycji polskich wydanych po roku 1945, które są tradycyjnie sprzedawane bardzo tanio.

Starałem się dociec, kto i dlaczego kupuje. Mogłoby się wydawać, że klientelą aukcji powinny być najbogatsze biblioteki, które już mają „prawie wszystko” i jeśli się zdarzy z rzadka pozycja uzupełniająca zbiór, zgodnie z jego specjalizacją, to warto zapłacić tzw. każdą cenę. W rzeczywistości dzieje się inaczej; aukcji nadają ton biblioteki nowe, zaczynające dopiero swoje zbiory, np. biblioteki wyższych szkół pedagogicznych. Próbowałem dyskutować z przedstawicielem jednej z takich placówek, znanych jako aukcyjne rekiny, zostałem jednak pobity swoistą logiką: wiemy, że gdyby jeździć częściej do bogatych bibliotek, penetrować antykwarriaty Krakowa, Bydgoszczy czy Warszawy, moglibyśmy taniej zdobyć wiele cennych pozycji. Ale pracujemy na prowincji w małym zespole, który na domiar złego nie posiada funduszy na podróże delegacyjne. Natomiast pieniędzy na książki mamy masę, tak że w wielu wypadkach trudno jest je sensownie wydać. Na aukcji kupujemy drogo, ale stosunkowo łatwo, pozycje o ugruntowanej jakości. Jak się rzekło, nie sposób temu rozumowaniu odmówić swoistej logiki, ale również trudno nie zauważyć, że u podstaw całej sprawy tkwi jakiś błąd.

Osobne zagadnienie to bibliotekarze na aukcji. Jakże często robią wrażenie osób sterowanych z zewnątrz; na podstawie katalogu podjęto decyzje: to kupimy — jedź i nie wracaj bez wskazanej pozycji. Znamiennie jest, że niewiele osób w ogóle ogląda egzemplarze, które ma licytować. A wydaje się, że gdyby przyrzekli się dokładnie wystawionym książkom, inaczej wyglądałby przebieg niejednej licytacji.

Janusz Dunin

III BYDGOSKI SEJMIK KULTURY

W marcu 1976 r. w sali Zakładowego Domu Kultury „Ema-Apator” w Bydgoszczy odbyło się kolejne doroczne spotkanie ludzi kultury. Stanowiło ono okazję dla dokonania oceny dorobku kulturalnego miasta w 1975 r. oraz wytyczenia kierunków dalszego działania w 1976 r.

W minionym roku w Bydgoszczy zorganizowano kilka imprez kulturalnych takich jak: Dni Bydgoszczy, Dni Kultury i Sztuki, zakończenie Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy o Sztuce, Dni Kultury Radzieckiej, festiwal „Sztuki Faktu”, Międzynarodowy Festiwal Muzyki Dawnej Krajów Europy Środkowej i Wschodniej oraz inne. W 1975 r. opracowano również Program rozwoju kultury miasta do 1990 r. i zatwierdzono go na sesji Miejskiej Rady Narodowej. Wszystkie te wydarzenia wpłynęły wydatnie na ożywienie życia kulturalnego miasta.

Sprawozdanie, które obejmowało ocenę dorobku poszczególnych instytucji kultury i artystycznych oraz towarzystw społeczno-kulturalnych miasta, opracował Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego. Sprawozdanie to stanowiło podstawę dla ożywionej dyskusji, która na Sejmiku była żywa i ciekawa.

Szkoda tylko, że w sprawozdaniu zabrakło pełnej oceny działalności księgarstwa, wymieniono tylko placówki księgarskie „Domu Książki”, natomiast pominięto inne, które zajmują się również rozprowadzaniem wydawnictw książkowych. Podobne braki wystąpiły przy omówieniu czytelnictwa w mieście. Pokazano piękne osiągnięcia placówek filijnych Woj. Biblioteki Publicznej i ich rozwój w 1976 r., ale pominięto dorobek innych sieci bibliotecznych. Autorzy sprawozdania nie zauważyli kilkudziesięciu dobrze działających Kół Przyjaciół Bibliotek, a mogą one wykazać się pięknymi osiągnięciami i ciekawymi inicjatywami w upowszechnianiu czytelnictwa.

W czasie dyskusji padały również propozycje odnoszące się do organizacji przyszłych sejmików zwłaszcza, że stały się one już tradycją. Bydgoska prasa stwierdza jednogłośnie, że sejmiki są potrzebne i III Sejmik tegoroczny również spełnił swoje zadanie.

J. Podgóreczny

PRZEGLĄD piśmiennictwa

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Rezerwy w ruchu wydawniczym. Miejsce i rola książki w życiu współczesnym. Biblioteki w nowych osiedlach. Bibliotekarze woj. olsztyńskiego i ich dorobek. Raport o bibliotekach kieleckich, wrocławskich i kaliskich. Zadania bibliotek pedagogicznych.

Podobnie jak w poprzednich latach, tegoroczne Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy miały duży wpływ na dobór tematyki w naszej publicystyce kulturalnej. W maju ukazało się szereg artykułów i informacji na temat funkcji książki, sytuacji na rynku wydawniczym, upowszechniania czytelnictwa. Obchody Roku Bibliotek i Czytelnictwa wpłynęły inspiratorsko na przedstawienie w dniach święta książki i prasy szerokiej problematyki bibliotekarskiej.

Tadeusz Robak w artykule „Książki: ich miejsce, ich szansa” (*Życie Literackie* nr 20) przedstawia stan naszego ruchu wydawniczego, jego dorobek i najważniejsze problemy do rozwiązania. Po bliższej analizie tytułowej dorobku wydawniczego autor artykułu poszukuje rezerw, które umożliwiłyby pełniejszą realizację potrzeb

czytelniczych. Sytuację na rynku papierowym w znacznym stopniu może poprawić oszczędność podręczników. W sprawie wielokrotnego wykorzystania podręczników ukazały się ostatnio konkretne zalecenia Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz kuratorów. T. Robak zwraca również uwagę na konieczność odciążenia przemysłu poligraficznego poprzez selekcję przekazywanych do druku pozycji. Jego zdaniem należałoby tu wyeliminować publikacje niskonakładowe, które można wydać inną techniką. Jako przykład nieuzasadnionej inicjatywy wydawniczej autor artykułu podaje *Przewodnik po bibliotekach Wrocławia*, który jego zdaniem nie spełnia ani funkcji informacyjnej, ani dokumentacyjnej. W końcowej części artykułu zawarte są propozycje na temat przyspieszenia cyklu produkcyjnego książki.

O znaczeniu książki w życiu społecznego człowieka mówiono w czasie dyskusji zorganizowanej w Redakcji *Słowa Powszechnego*. W dyskusji tej, zatytułowanej „Miejsce książki w kulturze współczesnej” (*Słowo Powszechne* nr 113) wzięli udział: Janusz Ankudowicz (Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej), Lucjan Biliński (Ministerstwo Kultury i Sztuki), Tadeusz Hussak (Stowarzyszenie Księgarzy Polskich), Jan Koprowski (pisarz), Maria Szypowska (pisarka), Bogdan Ostromęcki (pisarz), Józef Szczypka (krytyk literacki, kierownik Redakcji Literatury Instytutu Wydawniczego PAX) oraz redaktorzy *Słowa Powszechnego* — Zdzisław Łączkowski i Józef Szczawiński. Dyskusja koncentrowała się wokół następujących pytań: Czy książka zajmuje czołową pozycję we współczesnej kulturze polskiej?, Jak kształtuje się u nas zapotrzebowanie na książkę i jaką książkę?, Jak dalece możemy to zapotrzebowanie zaspokoić?. W dyskusji przedstawiono m.in. niektóre ustalenia wyników badań czytelniczych oraz zaopatrzenia bibliotek w nowości wydawnicze, a także omówiono najważniejsze problemy dystrybucji książki w naszym kraju.

W Dniach Kultury, Oświaty, Książki i Prasy w wielu województwach zorganizowano uroczyste sesje i konferencje poświęcone trzydziestej rocznicy dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Ukazało się też więcej niż w latach poprzednich artykułów poświęconych sprawom bibliotek i czytelnictwa.

Wojciech Kozłowicz w artykule „Každy może wejść do Pałacu Rzeczypospolitej” (*Żołnierz Wolności* nr 115) omawia dzieje i dorobek Biblioteki Narodowej, podkreślając jej zasługi w gromadzeniu poloniców. Krótką charakterystykę zbiorów specjalnych Biblioteki Narodowej autor koń-

czy wizją budowy nowego gmachu, który po r. 1980 otrzyma wreszcie Bibliotheca Patria, po długim okresie pracy w szczególnie trudnych warunkach lokalowych.

Rekonosans z terenu działania bibliotek w stolicy i woj. stołecznego daje artykuł Tomasza Kowalika „Dokąd zbłądziły księgi” (*Walka Młodych* nr 18). Dużo miejsca w tym artykule zajmuje problem rozmieszczenia bibliotek w nowych osiedlach mieszkaniowych i udział spółdzielczości mieszkaniowej w przekazywaniu nowych obiektów bibliotecznych. Do bardzo ważnych spraw stołecznego bibliotekarstwa zalicza autor artykułu zagadnienie powiększenia stanu zatrudnienia. W warszawskich bibliotekach pracuje 115 pracowników z wyższym wykształceniem specjalistycznym, 232 ze średnim bibliotekarskim i 204 ze średnim, ale nie bibliotekarskim, natomiast w województwie stołecznym jest 212 pracowników, a wśród nich tylko 125 pracuje na pełnych etatach, zaś 87 jako bibliotekarze ryczałtowi. Liczby te upoważniają T. Kowalika do wniosku, że biblioteki publiczne w Warszawie i województwie stołecznym cierpią na brak kadr, co jest wynikiem wieloletniego ograniczania zatrudnienia w bibliotekach na tym terenie.

Obraz bibliotekarstwa na Warmii i Mazurach przybliża nam artykuł Anny Strońskiej „Krewny na końcu stołu” (*Polityka* nr 18). Artykuł ten rozpoczyna się przypomnieniem wyników ankiety przeprowadzonej przed kilkoma laty wśród olsztyńskich bibliotekarzy. Są tu zawarte opinie na temat zawodu bibliotekarza i jego społecznej rangi. Wypowiadając się w sprawach generalnych, określających najpilniejsze potrzeby bibliotekarstwa polskiego, olsztyńscy bibliotekarze wskazali następujące problemy wymagające załatwienia w pierwszej kolejności: poprawa warunków pracy bi-

bliotek wiejskich, ujednoczenie systemu kształcenia, budowa nowego gmachu Biblioteki Narodowej. A. Strońska prezentuje dorobek bibliotek publicznych woj. olsztyńskiego oraz kreśli sylwetki organizatorów czytelnictwa w tym województwie. Istnieje tu dobry klimat na dalszą aktywizację pracy bibliotek. Wzrost środków na potrzeby bibliotek w budżetach Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie i urzędów miejskich i gminnych świadczy o docenianiu pracy bibliotek przez gospodarzy terenu. Wśród olsztyńskich inicjatyw, A. Strońska wymienia eksperyment łączenia bibliotek publicznych ze szkolnymi oraz organizowanie bibliotek publiczno-zakładowych w PGR-ach. W końcowej części artykułu zawarta jest opinia na temat pozycji bibliotekarstwa w systemie centralnej administracji. Opinia ta znalazła komentarz w postaci prezentacji kolejnych organów nadzorujących działalność bibliotek — od Naczelnej Dyrekcji Bibliotek do Departamentu Domów Kultury, Bibliotek i Stowarzyszeń Regionalnych Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Kolejnym przeglądem terenowych spraw bibliotecznych jest artykuł Stefana Atlasa „Mój raport o stanie bibliotek” (*Kultura i Ty* nr 5). Przegląd ten otwierają biblioteki kieleckie. Obok Wojewódzkiej Biblioteki Pub-

licznej w Kielcach przedstawiono tu biblioteki w Pińczowie, Busku-Zdroju i Chmielniku, wskazując na osiągnięcia w zakresie organizacji czytelnictwa i dorobek pracujących tam bibliotekarzy. W krótkim „raporcie” S. Atlasa znajdujemy również relację z bieżących spraw bibliotecznych Dolnego Śląska oraz woj. kaliskiego.

W omawianych artykułach interesowano się głównie bibliotekami publicznymi, bowiem z ich usług korzysta najczęściej przeciętny mieszkaniec naszego kraju. Inne sieci biblioteczne służą najczęściej określonym kategoriom czytelników, jak np. biblioteki szkolne czy pedagogiczne. O tych ostatnich pisze dr Henryk T. Jakubowski w artykule „W służbie studiujących nauczycieli” (*Głos Nauczycielski* nr 17). W artykule tym zawarte są informacje o dorobku i zadaniach Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej i miasta st. Warszawy, im. Komisji Edukacji Narodowej. Znajdujemy tu bliższą charakterystykę księgozbioru PBW i terenowych bibliotek pedagogicznych. Autor artykułu omawia główne kierunki prac i usług bibliotek pedagogicznych na tle ich zadań w procesie kształcenia nauczycieli, zwracając m.in. uwagę na poważny dorobek Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w służbie informacyjno-bibliograficznej.

eLBe

kronika

krajowa

i graniczna

SPOTKANIE I SEKRETARZA KC PZPR EDWARDA GIERKA Z WYDAWCAMI

W dniu 13 maja 1976 r. odbyło się spotkanie I Sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z 32-osobową grupą wydawców. Spotkanie to zaakcentowało znaczenie książki w życiu społecznym i było wyrazem wagi przywiązywanej przez partię do roli książki. Na podkreślenie zasługuje fakt, że spotkanie odbyło się w czasie jubileuszowych, trzydziestych obchodów Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy oraz obchodów Roku Bibliotek i Czytelnictwa.

XXI MIĘDZYNARODOWE TARGI KSIĄŻKI

W dniach od 16 do 21 maja 1976 r. odbyły się w Warszawie, w Pałacu Kultury i Nauki, organizowane już po raz XXI Międzynarodowe Targi Książki. W tegorocznych Targach

uczestniczyło 304 wydawców z czterech kontynentów. Zaprezentowali oni około 150 tys. książek z blisko 2 tys. firm wydawniczych.

NAGRODY LITERACKIE CRZZ

Zgodnie z tradycją w przededniu Święta 1 Maja przyznane zostały doroczne nagrody literackie CRZZ za książki o wysokich walorach ideowych i artystycznych, tematycznie związane z życiem i pracą klasy robotniczej.

Nagrody w bieżącym roku otrzymali: Andrzej Braun za powieść *Próba ognia i wody* i Edmund Niziurski za powieść *Eminencje i ballabancje*. Wyróżnienia przyznano: Januszowi Roszko za *Prawdę o górniku Pstrowskim* i Markowi Harnemu za opowiadania *Unieś mnie wielki ptaku*.

EKSPOZYCJE BIBLIOTEKI NARODOWEJ

Biblioteka Narodowa zorganizowała w Pałacu Rzeczypospolitej przy Placu Krasiańskich w Warszawie następujące wystawy:
Henryk Sienkiewicz w zbiorach Biblioteki Narodowej — uroczyste otwarcie wystawy nastąpiło w dniu 15 maja 1976 r.;
Skarby Biblioteki Narodowej. Wybór ze zbiorów specjalnych — wystawę tę otwarto w dniu 2 czerwca 1976 r.

KONKURS-PLEBISCYT „BLIŻEJ KSIĄŻKI WSPÓŁCZESNEJ”

Redakcja *Głosu Pracy* w okresie trwających trzydziestych Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy zainaugurowała dziewiątą z kolei konkurs-plebiscyt „Blżej książki współczesnej”. Podobnie jak poprzednie akcje czytelnicze organizowane przez *Głos Pracy*, IX konkurs — plebiscyt „Blżej książki współczesnej” służyć ma upowszechnianiu czytelnictwa literatury współczesnej. Organizatorzy tej akcji postanowili — w związku z obchodami Roku Bibliotek i Czytelnictwa — rozszerzyć ramy plebiscytu, obejmując nim nie tylko, jak było dotychczas, książki pisarzy polskich, ale również pisarzy europejskich krajów socjalistycznych. Łącznie wykaz książek konkursowych obejmuje 30 tytułów, w tym 20 tytułów — to książki polskich autorów, 10 tytułów — to tłumaczenia. Warunkiem uczestnictwa w plebiscycie jest nadesłanie do dnia 30 kwietnia 1977 r. wypowiedzi na temat przeczytanej książki konkursowej.

Regulamin konkursu-plebiscytu „Blżej książki współczesnej” przewiduje obok wyróżnień dla czytelników, nagrody i wyróżnienia dla bibliotekarzy oraz księgarzy za aktywny udział w upowszechnianiu czytelnictwa i organizacji akcji konkursowej.

XIII ETAP KONKURSU CZYTELNICZEGO „ZŁOTY KŁOS DLA TWÓRCY — SREBRNE DLA CZYTELNIKÓW”

W maju 1976 r. redakcja *Dziennika Ludowego* ogłosiła kolejny, XIII etap konkursu czytelniczego „Złoty Kłos dla Twórcy — Srebrne dla Czytelników”, zorganizowanego przy współudziale Ministerstwa Kultury i Sztuki, Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Zjednoczenia Księgarstwa, CZRS „Samopomoc Chłopska”, OST „Gromada” i Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. Do XIII etapu konkursu włączonych zostało 10 książek współczesnych autorów polskich. Konkurs trwać będzie od 15 maja 1976 r. do 31 marca 1977 r., a jego celem jest upowszechnienie wartościowej literatury współczesnej w różnych środowiskach, a w szczególności na wsi. Finałem konkursu będzie plebiscyt czytelniczy, którego ogłoszenie nastąpi w kwietniu 1977 r. Autor książki, która zdobędzie największą ilość głosów, otrzyma laur konkursu w postaci pamiątkowej plakietki, zaś pozostali pisarze obdarowani zostaną odznakami „Złotego Kłosa”. „Srebrne Kłosa” oraz nagrody przeznaczone są dla organizatorów czytelnictwa: bibliotekarzy, księgarzy, działaczy organizacji młodzieżowych i spółdzielczych.

CIECHANOWSKIE DNI LITERATURY

W dniach 27—28 kwietnia 1976 r. zorganizowane zostały Ciechanowskie Dni Literatury, na program których złożyło się Sympozjum Sienkiewiczowskie. Imprezy Ciechanowskich Dni Literatury odbyły się w Działdowie, Mławie, Płońsku i Ciechanowie, a ich organizatorami byli: Oddział Warszawski Związku Literatów Polskich, Mazowieckie Towarzystwo Kultury, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Ciechanowie, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Ciechanowie.

UROCZYSTY WIECZÓR POSWIĘCONY 30 ROCZNICY DEKRETU O BIBLIOTEKACH I OPIECE NAD ZBIORAMI BIBLIOTECZNYMI

Zarząd Okręgu Stołecznego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zorganizował w dniu 28 kwietnia 1976 r. uroczysty wieczór poświęcony 30 rocznicy dekretu z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi.

Wieczór zorganizowany został w gmachu b. Biblioteki Żałuskich (Dom pod Królami) w Warszawie. Na jego program złożyły się:

— fragment referatu Józefa Janiczka „Dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi” (czytał Franciszek Sedlaček);

— wystąpienie Edwarda Palińskiego pt. „Znaczenie dekretu dla rozwoju bibliotekarstwa polskiego”;

— referat Jadwigi Kołodziejkiej pt. „Polskie ustawodawstwo biblioteczne na tle ustawodawstwa w innych krajach”.

KONFERENCJE I SESJE ZORGANIZOWANE Z OKAZJI ROKU BIBLIOTEK I CZYTEL- NICTWA

Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Suwałkach zorganizowały w dniach 3–5 maja 1976 r. sesję popularnonaukową w Augustowie, na której wygłoszono m.in. następujące referaty: J. Ankudowicz — „Czytelnictwo powszechne w świetle badań”, R. Demby — „Z dziejów czytelnictwa na Warmii i Mazurach”, Z. Filipowicz — „Pierwsi drukarze, wydawcy i księgarze w Suwałkach”, H. Kudela — „Kierunki pracy ideowo-wychowawczej i propagandowej w woj. suwalskim”, J. Szumiła — „Perspektywy rozwoju Suwałk i województwa”, B. Miszkiel — „Zadania bibliotek w świetle uchwał VI Zjazdu PZPR i II Plenum Partii”.

W dniu 3 maja 1976 r. zorganizowana została w Jaśle przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Krośnie i Miejską Bibliotekę Publiczną w Jaśle sesja z okazji 30 rocznicy ogłoszenia dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Na program sesji złożyły się następujące referaty: Ludmiła Tokarska — „Rozwój bibliotek publicznych województwa krośnieńskiego w latach 1946–1975”, Kazimierz Zieliński — „Trzydziestolecie bibliotek jasielskich” i Jan Wołosz — „Kierunki rozwoju bibliotek publicznych”.

W dniu 7 maja 1976 r. odbyła się w Koninie sesja popularnonaukowa, zorganizowana przez Urząd Wojewódzki w Koninie, Wojewódzką Radę Związków Zawodowych, Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Koninie. W czasie sesji — zorganizowanej w sali konferencyjnej KM PZPR w Koninie — wygłoszono następujące referaty: Stanisław Kubiak — „Historyczne znaczenie dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi”, Franciszek Łozowski — „Rola i zadania bibliotek w upowszechnianiu wiedzy, nauki i kultury na etapie budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego”, Roman Sobczak — „Stan i perspektywy rozwoju bibliotekarstwa w woj. konińskim”.

W dniu 12 maja 1976 r. Biblioteka Główna Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Książnica Miejska im. M. Kopernika oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Toruniu zorganizowały uroczystą sesję z okazji obchodów Roku Bibliotek i Czytelnictwa. Program sesji obejmował m.in. następujące referaty: Bogdan Ryszewski — „Zadania Biblioteki Głównej UMK wobec Uniwersytetu i regionu”, Janusz Ankudowicz — „Stan i perspektywy czytelnictwa powszechnego”, Alojzy Tuja-kowski — „Biblioteki publiczne województwa toruńskiego — główne kierunki rozwoju”. Sesja odbyła się w lokalu Książnicy Miejskiej w Toruniu.

W dniu 14 maja 1976 r. zorganizowana została w sali Muzeum Narodowego w Kielcach sesja popularnonaukowa obejmująca następujące referaty: Edward Paliński — „Znaczenie dekretu dla rozwoju bibliotek polskich”, Jadwiga Kołodziejka — „Program działalności bibliotek w Polsce”, Stanisław Kublak — „System kształcenia bibliotekarzy i jego rozwój w Polsce Ludowej”. Sesję zorganizowały: Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kielcach, Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna w Kielcach, Biblioteka Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Politechniki Świętokrzyskiej oraz Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Kielcach.

W dniu 20 maja 1976 r. odbyła się w gmachu Muzeum Mazowieckiego w Płocku sesja naukowa w związku z obchodami Roku Bibliotek i Czytelnictwa. Na sesji przedstawiono następujące referaty: Jan Marciniak — „Zadania bibliotek woj. płockiego w świetle Programu rozwoju kultury”, Maria Trzęsowska — „Badania czytelnictwa podstawą upowszechniania książki”, Janina Maciejewicz — „Założenia krajowego systemu SINTO ze szczególnym uwzględnieniem roli bibliotek”, Maciej Drzewiecki — „Materiały audiolowizyjne jako dokumenty biblioteczne”.

W dniach 27–28 maja 1976 r. odbyła się sesja popularnonaukowa pt. „Biblioteki ośrodkiem wiedzy o regionie”, zorganizowana przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. I. Krasickiego w Przemysłu, Polskie Towarzystwo Historyczne — Oddział w Przemysłu oraz wojewódzką Radę Związków Zawodowych. Program sesji obejmował referaty, dyskusje, spotkania w ramach ogłoszonych tu „Dni Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych” oraz wymianę doświadczeń na temat upowszechniania czytelnictwa.

L. B.

Z okazji Roku Bibliotek i Czytelnictwa odbyła się w dniu 22 kwietnia br. zorganizowana przez Zarząd Okręgu SEP w Radomiu sesja popularno-naukowa poświęcona XXX-leciu ukazania się Dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami. Obrady odbywały się w Muzeum Okręgowym w Radomiu, w którym zorganizowano wystawę wydawnictw SBP. Wzięło w nich udział 96 osób — bibliotekarzy ze wszystkich typów bibliotek, oraz zaproszeni goście, m.in. inspektor Wydziału Pracy Ideowo-wychowawczej KW PZPR tow. Anna Żgutowicz, dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego Stefan Mołdawski, dyrektor WBP w Kielcach Stanisław Ostrowski, dyrektor WBP w Piotrkowie Barbara Pańcielej. Na sesję złożyły się następujące referaty: Witold Stankiewicz: Kierunki rozwoju bibliotekarstwa polskiego; Zofia Gaca-Dąbrowska: Ewolucja funkcji współczesnych bibliotek; Krzysztof Migoń: Historyczna dynamika rozwoju czytelnictwa.

D. T.

Z załobnej
karty

IRENA MARIA CHODZICKA

Dnia 4 marca 1976 r. zmarła w wieku sześćdziesięciu trzech lat Irena Maria Chodzicka, magister historii, emerytowany starszy kustosz dyplomowany, wieloletni pracownik Biblioteki Głównej Uniwersytetu Warszawskiego, a w ostatnich latach wicedyrektor trzech połączonych bibliotek filozoficznych: Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Wydziału Nauk Społecznych UW i Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w Warszawie; członek Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich od 1936 r. Była wybitnym fachowcem, wszechstronną znawczynią technik bibliotecznych, znakomitą instruktorką i wychowawczynią kilku pokoleń bibliotekarzy. Wniosła wielki wkład pracy w organizowanie i długoletnie prowadzenie warsztatu naukowego dla polskiego środowiska filozoficznego i socjologicznego w Warszawie. Była człowiekiem wielkiej prawości, o nieskazitelnym charakterze i niezrównanym uroku osobistym. Jej sylwetka na długo zostanie w naszej pamięci.

Urodziła się w Warszawie, 8 września 1912 r., gdzie ukończyła Gimnazjum państwowe im. Marii Konopnickiej i po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w 1930 r., rozpoczęła studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim, pod kierunkiem prof. Tadeusza Manteuffla. Ukończyła je w 1934 r. z dyplomem magistra filozofii w zakresie historii. Jej praca dyplomowa na temat „Polityki zewnętrznej Władysława Łokietka w stosunku do Krzyżaków” uzyskała najwyższą ocenę i rokowała powodzenie w wypadku kontynuowania pracy naukowej przez autorkę. Jednak niezbyt pomyślne warunki rodzinne skierowały Irenę Chodzicką na drogę szybkiego uzyskania pracy zarobkowej. W 1935 r. ukończyła Studium pedagogiczne dla kandydatów na nauczycieli, po czym odbyła roczną praktykę szkolną w Gimnazjum im. Anny Wazówny w Warszawie. Nie została jednak nauczycielką. W tymże samym 1935 r. rozpoczęła pracę w zawodzie bibliotekarskim i w nim pozostała już na stałe przez okres przeszło 40 lat, aż do końca swego życia. Biblioteka Główna UW była pierwszym miejscem jej pracy. Tam pod kierunkiem dyrektorów W. Borowego, później A. Lewaka zdobywała swą wiedzę i doskonalenie w zawodzie, pracując bez przerwy aż do 1953 r. W czasie wojny i okupacji (1939—1945) pracowała przez cały czas, uczestniczyła też w pracach konspiracyjnych na terenie biblioteki, chroniąc wraz z innymi księgozbiory przed zniszczeniem lub wywiezieniem. A po wyzwoleniu Warszawy już 1 lutego 1945 r. stawiała się do pracy mimo bardzo ciężkich ówczesnych warunków życia w zburzonym mieście. Zaliczona została od razu do grona pracowników naukowych BUW, a w trzy lata później, w 1948 r., złożyła państwowy egzamin bibliotekarski na stanowisko pierwszej kategorii pra-

cowników państwowych. W końcu 1953 r. dość niespodziewanie została zwolniona z pracy w BUW wraz z innymi osobami (W. Lubecka, Z. Kossonogowa, W. Sokółowska, J. Eska i in.). Pozostawała bez pracy przez jeden rok. I była to jedyna przerwa w jej stażu bibliotekarskim. W 1956 r. w pełni została rehabilitowana, ale do pracy w BUW już nie wróciła.

Natomiast jeszcze w 1954 r. podjęła przejściowo pracę w Bibliotece Wydziału Filozoficznego UW, a w następnym roku (1955) objęła stanowisko starszego bibliotekarza w nowo organizującej się Bibliotece Instytutu Filozofii PAN. Tam pozostała już na stałe przez następne 20 lat i tam stopniowo przechodziła wszystkie szczeble hierarchii bibliotekarskiej, aż do stanowiska starszego kustosa dyplomowanego, uzyskanego w 1970 r. Pracowała w tej bibliotece od chwili jej założenia. Później nastąpiło scalenie trzech bibliotek filozoficznych w jeden organizm, otworzyły się możliwości pracy w szerszej skali i na wyższym poziomie. Irena Chodzicka objęła kierownictwo najważniejszego w owym czasie działu opracowania zbiorów, ale pełniąc jednocześnie funkcję zastępcy dyrektora biblioteki, sprawowała również opiekę nad wszystkimi innymi działami. Miała te wszystkie cechy charakteru, które szczególnie ceni się w zawodzie bibliotekarskim. W tym zawodzie, który obok wysokich wymagań w zakresie wykształcenia, wiedzy, sprawności i umiejętności technicznych, wymaga jeszcze — jak żaden inny — cech specjalnych: wielkiej precyzji w wykonawstwie, dokładności, staranności, rzetelności, a także cierpliwości i wytrwałości. Tym wszystkim bogato była obdarzona Irena Chodzicka. A przy tym był to człowiek o niesłychanej skromności, nie dbający i nie zabiegający nigdy o zaszczyty, o wyróżnienia, o stanowisko.

Ulubioną specjalnością Ireny Chodzickiej zarówno podczas pracy w BUW jak i później, było szkolenie i prowadzenie praktyk bibliotekarskich. W tym zakresie miała i doświadczenie i wielką wiedzę praktyczną. Z wielkim też talentem i zamiłowaniem przekazywała tę wiedzę innym. Jako instruktorka była niedościgniona. Jej wychowankowie nie rzadko zajmowali eksponowane stanowiska zawodowe.

W ciągu wielu lat brała też udział w pracach bibliograficznych, zespołowych i indywidualnie, często jako kierownik zespołu. Z ważniejszych w tej dziedzinie można wymienić prace nad bibliografią pedagogiki, klasyki, filozofii, socjologii i wiele zresztą innych. Ale były to prace dokonywane przeważnie anonimowo. Irena Chodzicka nie dbała nigdy o swoje prawa autorskie, pracowała zawsze dla kogoś, sama pozostając w cieniu.

Nie pragnęła zasklepić się w swoim zawodzie, nie chciała ugrzęznąć w technice. Jeszcze w 1945 r. rozpoczęła studia doktoranckie, przygotowywała pracę na temat „Kultura religijna Klarysek polskich XIII i XIV wieku” pod kierunkiem swego dawnego profesora, T. Manteuffla. Ale słabe zdrowie (choroba serca), intensywne i coraz bardziej absorbująca praca zawodowa, hamowały pracę naukową. Później przyszły lata jeszcze bardziej wzmoczonego wysiłku i niezmordowanej pracy nad organizacją i ustabilizowaniem poziomu trzech bibliotek filozoficznych i do doktoratu nie doszło.

Jej zasługi dla scalonej Biblioteki filozoficznej, której jest współtwórczynią, są rzeczywiście niezmiernie. Włożyła ogromny swój udział w organizację i rozwój tej biblioteki, poświęciła jej wszystkie siły i nieskończoną ilość godzin swego życia. I choć wielokrotnie przeciążona była pracą, choć zdrowie jej ostatnio nie dopisywało, nie skarżyła się nigdy, zawsze znajdowała siłę wewnętrzną na opanowanie słabości czy zmęczenia. Była niezmordowana. A najwspanialsze było to, że zawsze była pełna optymizmu, pełna pogody, pełna ufności do świata i ludzi. Taką ją zapamiętają wszyscy, którzy z nią pracowali, wszyscy, którzy się z nią choćby tylko zetknęli.

Cześć jej pamięci!

Janusz Krajewski

GENOWEFA ŻOCHOWSKA

27 lutego 1976 r. zmarła w wieku lat 73 Genowefa Żochowska, długoletnia bibliotekarka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radomiu.

Urodzona 3 października 1903 r., miała ukończone Kursy Wychowawczo-Pedagogiczne. W latach 1944—1946 przebywała na terenie ZSRR, gdzie pracowała w opiece społecznej przy Związku Patriotów Polskich. Pracę w bibliotekarstwie rozpoczęła 1 stycznia 1950 r. Ukończyła w 1952 r. Roczny Korespondencyjny Kurs Bibliotekarski organizowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki — Centralny Zarząd Bibliotek. Od dnia 23 października 1953 r. prowadziła filię biblioteczną nr 3 w Radomiu, w następnych latach filię nr 7. W ostatnim okresie pracowała w dziale gromadzenia i opracowania. Włożyła wiele starań i wysiłku w upowszechnianie czytelnictwa na terenie miasta Radomia. Przeszła na emeryturę 31 marca 1970 r.

Koleżanka Genowefa Żochowska była znana wśród bibliotekarzy jako serdeczny człowiek, użyczający zawsze swej wiedzy i pomocy. Była osobą lubianą i życzliwą. Zawsze uśmiechnięta i wesoła, nie pozwoliła, aby dokoła niej było smutno.

Danuta Tomczyk

KONKURS

W związku z Rokiem Bibliotek i Czytelnictwa redakcja miesięcznika *Oświata Dorosłych* ogłasza

konkurs

na uzasadnione pochwały i wnioski dotyczące poprawy czytelnictwa oraz pracy bibliotek.

Prace konkursowe mogą dotyczyć działalności bibliotek i czytelnictwa książek, gazet, czasopism w szkołach dla pracujących, zakładach pracy, osiedlach, na kursach, w uniwersytetach powszechnych i robotniczych, w klubach, domach kultury, ośrodkach doskonalenia zawodowego, świetlicach dworcowych itp.

Celem konkursu jest zebranie i spopularyzowanie wzorów dobrej roboty w dziedzinie czytelnictwa, zwłaszcza w zakresie współdziałania bibliotek ze szkołami, kursami, klubami, oraz przedstawienie propozycji odpowiednich ulepszeń.

Prace (o objętości do 15 stron maszynopisu) podpisane godłem wraz z kopertą zawierającą imię i nazwisko oraz adres uczestnika konkursu należy nadsyłać na adres:

Redakcja „Oświaty Dorosłych”

ul. Grażyny 15

02-548 Warszawa

do dnia 1 grudnia 1976 r.

Najlepsze odpowiedzi konkursowe zostaną nagrodzone i opublikowane.



INDEKS 35451/35262

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
Zakład Graficzny Biblioteki Narodowej. Zam. 220/76. Pap. druk. sat. V kl. 65 g. B-1.
Obj. 2,25 ark. druk., 3 ark. wyd. Nakł. 8200. J-109.